Ner 76. Kraków, Niedziela 3 Kwietnia 1887. Rocznik XI

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silberstein Plac Maryacki, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach. — Główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 ct. Nadesłane (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie Ajencya „CZASU“ w gł. składzie tytoniu Nr II ul. Trybunalska L. 4; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi p. Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); w Wiedniu pp. Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Przedpłata na „CZAS“

od d. 1 kwietnia 1887 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok 24 złr.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok 56 marek.

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	14 marek	6 marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Oprócz wielu innych felietonów zamieszczać będzie *Czas* w drugim kwartale 1887 nową powieść Henryka Sienkiewicza p. t.: **Pan Wołodyjowski,** na co już obecnie zwracamy uwagę Szanownych Prenumeratorów.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena „Czasu“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya „Czasu,“ tudzież ajencye pp. E. Silberstelna biuro dzienników i ogłoszeń Plac Maryacki, dom p. Czyncla, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Kuklińskiego w hali Sukiennic l. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Hessa w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, główna trafika w rynku głównym.

We Lwowie przyjmuje prenumeratę p. Józef Knapp w głównej trafice cygar i tytoniu Nr. 2 przy ulicy Trybunalskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 2 kwietnia.

Izba poselska odbyła wczoraj swe ostatnie posiedzenie przed feryami wielkanocnemi. Na posiedzeniu tem przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o zaopatrzeniu wdów i sierot po wojskowych, tudzież uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o rozszerzeniu zabudowań portowych w Tryeście. Formalnego odroczenia Rady państwa nie mógł prezydent ogłosić, gdyż jeszcze w przyszłym tygodniu zbierze się Izba panów dla wzięcia pod rozprawy taryfy cłowej. Zdaje się jednak być rzeczą pewną, iż Izba poselska po Wielkiej Nocy zbierze się d. 21 b. m. i obrady swe rozpocznie dyskusyą nad budżetem, który już przedwczoraj komisya budżetowa ostatecznie załatwiła.

Na budżet tegoroczny, jak wykazuje w swem sprawozdaniu jeneralny referent Dr Mattusz, wpłynęły niekorzystnie następujące pozycye: większe wydatki na sprawy wspólne, żądania kredytowe dla uzbrojenia obrony krajowej i pospolitego ruszenia, niepomyślny wynik w administracyi cłowej (gdzie się okazał ubytek w wysokości 6·1 milionów), większe wydatki na budowle kolejowe w wysokości 1·2 miliona, *minus* w dochodach z kolei państwowych o 1·1 miliona, wydatki na zabudowania portowe 976.000 złr., a w końcu ubytek odszkodowania ze strony kolei północnej w wysokości 1·3 miliona; razem 24,980 000 złr. Deficyt administracyjny (po wyłączeniu kredytów na uzbrojenia i kosztów na budowle monumentalne i portowe) oblicza sprawozdawca na 5,490.000 złr., a przeto deficyt tegoroczny jest większy o 2,900 000 złr. od deficytu zeszłorocznego, a spowodowanym on został przez powiększenie się wydatków na sprawy wspólne o 2,260.000 złr.

Ogłoszone wczoraj telegramem Biura koresp. zaprzeczenie zamachu na cara zdaje się być stanowczem, chociaż z wielu stron podnoszą jeszcze pewne wątpliwości w tej mierze.

Ważniejszą jest sprawa walki między wpływem Giersa a Katkowa u cara. O przebiegu tej walki krążą liczne wersye. Która z nich jest więcej, lub mniej prawdziwą, trudno na razie osądzić; tyle zdaje się być pewnem, że Giers nalega o stanowczą w tej mierze decyzyą. Wieść o zastąpieniu Giersa Szuwałowem ma już ze względu na swe źródło francuskie mało prawdopodobieństwa.

W artykule *Nordd. Allg. Ztg*, którym starała się dowieść, że utworzenie się partyi centrum było głównym powodem rozpoczęcia walki z Kościołem, znajdowało się między innemi twierdzenie, że kardynał sekretarz stanu Antonelli skłonnym był do potępienia dążności tego stronnictwa, dopóki ks. Loewenstein-Werthheim-Rosenberg nie udał się do Rzymu i tam wpływem swoim kuryi rzymskiej na stronę centrum nie przeciągnął. To dać miało hasło do rozpoczęcia kulturkampfu.

Ze względu na te twierdzenia zażądał przed trzema dniami w Izbie wyższej Sejmu wirtemberskiego ks. Loewenstein głosu przed rozpoczęciem porządku dziennego i oświadczył uroczyście, że cała relacya *Nordd. Allg. Ztg* o mniemanej misyi jego przeciągnięcia papieża i Antonellego na stronę centrum jest czystym wymysłem i że w rozmowie z Ojcem św. i z Antonellim ani słowa nawet o centrum nie wspomniał, dodając, że ojcowstwa kulturkampfu, któreby jemu przypisać chciała, powinna *Nordd. Allg. Ztg* szukać w bliższem sobie sąsiedztwie.

Znany poseł parlamentu niemieckiego Antoine wydalonym został, jak donosi *National Ztg*, na podstawie dawnego paragrafu ustawy z czasów dyktatury, który zdaniem rządu następnem ustawodawstwem dotąd zniesionym nie został.

Losy bilu irlandzkiego zdają się być przez to rozstrzygnięte, że na zgromadzeniu liberalnych unionistów, którzy gabinet popierają, tak Hartington, jak Chamberlain zgodzili się na przyjęcie bilu z małem tylko złagodzeniem kilku mniej ważnych punktów. Przeciwnicy bilu starają się więc tylko o przeciągnięcie dyskusyi w nieskończoność, co będzie miało jedynie ten skutek, że się nieco później na święta rozjechać będą mogli. W tych dniach przemawiał Gladstone przeciw bilowi blisko dwie godziny. Oświadczył on, że nic tak nie pogorszy położenia rzeczy w Irlandyi i nie pobudzi bardziej nienawiści jej mieszkańców, jak zamiar przeniesienia pewnych sądów do Anglii. Na myśl, że bil ten ma być do zbioru praw angielskich wcielony, wstrzymuje mu się obieg krwi w żyłach. Od czasu, jak stronnictwo liberalne zaczęło okazywać sympatyczną życzliwość dla autonomii irlandzkiej, ilość zbrodni agraryjnych się zmniejszyła, co powinno być wskazówką, w jakim kierunku działać wypada.

Gladstonowi odpowiadał Goeschen. Przedstawiał on, że obecnego stanu rzeczy w Irlandyi znieść dłużej nie można i na tem opierał konieczność uchwalenia bilu. Przyczynę, że się zbrodnie agrarne zmniejszyły, upatrywał w tem, iż liga narodowa do tego już stopnia zyskała przewagę, że już zbrodni tych, jako pomocy w swem działaniu, nie potrzebuje. Ale jej teroryzmowi wypada położyć koniec i dlatego bil wniesionym został.

Rokowania między Drummondem Wolffem a delegatami Porty o sprawę egipską nie postąpiły dotąd ani kroku. Delegaci tureccy wstrzymują się dotąd, zasłaniając się brakiem dostatecznych instrukcyj, od omawiania najważniejszego punktu, neutralizacyi kanału sueskiego. Tymczasem stara się Porta, niezależnie na pozór od tych rokowań, o pożyczkę w Anglii, w celu, jak się zdaje, zaspokojenia pretensyj rosyjskich, o których zapłacenie w ostatnich czasach Nelidow natarczywie nalegać zaczął. Być więc może, że się w skombinowaniu tych dwóch spraw ma znaleść jaki punkt wyjścia, na podstawie którego układy w sprawie egipskiej przyjśćby mogły do skutku.

Od kilku miesięcy już zwraca na siebie powszechną uwagę naszego społeczeństwa sprawa urządzenia w Krakowie we wrześniu bieżącego roku Krajowej Wystawy. Równocześnie z poruszeniem tej myśli zjawiły się różne powątpiewania, odezwały się głosy ostrzegające, z niedowierzaniem stawiano i rozbierano pytanie, czy warto u nas wystawę krajową urządzać wogóle, czy ona mieć będzie powodzenie, czy stosunki zewnętrzne na jej odbycie szczęśliwe pozwolą. Każdyby pragnął jej powodzenia, każdyby się cieszył z rozwoju i postępu naszej produkcyjnej pracy, lecz wobec smutnego położenia ekonomicznego i niewyjaśnionej sytuacyi politycznej nasuwały się wątpliwości, czyby raczej nie należało myśli wystawy odłożyć do chwili odpowiedniejszej, pomyślniejszej pod względem politycznym i ekonomicznym. A gdy stosunki się pod żadnym względem nie polepszyły stanowczo, to pomimo usilnych zabiegów komitetu urządzającego, było do niedawna niepewnem, czy Wystawa Krajowa w Krakowie przyjdzie w roku bieżącym do skutku, czy nie przyjdzie.

Obecnie niema już wątpliwości pod tym względem. Pełny komitet, w którego zebraniu brali udział tak obywatele z miast Lwowa i Krakowa, jak liczni przedstawiciele naszych ziemian, oświadczył się 27go z. m. za urządzeniem Wystawy we wrześniu b. r., wybrał prezydium i polecił komitetowi wykonawczemu czynienie dalszych, koniecznych przygotowań.

Tak więc sprawa Wystawy Krajowej przeszła w nową fazę. Nie o to też dziś się rozchodzi, czy ją urządzić lub nie, bo to sprawa już przesądzona, ale raczej o to, aby się powiodła, aby krajowi przyniosła moralne i materyalne korzyści, a ona jedne i drugie przynieść może, jeżeli obok gorliwości Komitetu urządzającego znajdzie żywe poparcie ze strony wystawców i zwiedzających. To też przemówić należy za ogólnem wzięciem udziału w wystawie, bo ona ma nam pokazać, co wszystko produkujemy i jak produkować umiemy, ona ma być żywą statystyką naszej produkcyjnej pracy. Na wielkich wystawach międzynarodowych należy pokazywać jedynie rzeczy najlepsze, na wystawach krajowych natomiast winniśmy znaleść dokładny obraz całej krajowej produkcyi, a taki obraz powinna nam dać i tegoroczna Wystawa Krajowa w Krakowie. I dlatego też należy podnieść głos zachęty, ażeby jak najliczniejsze koła wzięły czynny udział w Wystawie, aby nadesłały swe wytwory, bo tym tylko sposobem będzie ona wiernym obrazem naszej produkcyi, wtedy tylko poznamy dokładnie, co już posiadamy, a na co nas jeszcze nie stać.

Taka Wystawa krajowa, obejmująca ogół naszej pracy, nie może nie przynieść skutków dodatnich; ona oddziała ożywczo na krajowych producentów, zachęcając ich do twórczego współzawodnictwa, złamie nie jeden przesąd— niesłuszny a tak silnie zakorzeniony— o nieudolności naszego przemysłu, a tem samem zwiększy popyt za wyrobami krajowemi, rozszerzy targ zbytu dla krajowego przemysłu, przyczyni się do jego rozwoju. A wszakże starania o przemysł krajowy stanowią jedno z najważniejszych punktów naszego obecnego programu i kraj czyni wiele, aby się wyrwać z dawniejszego zastoju i wstąpić na wyższy szczebel pod względem ekonomicznym. Zakładamy szkoły fachowe, wzorowe warsztaty, stworzono trwały fundusz przemysłowy, a z tem samem ciepłem i z tą samą wiarą przystąpić należy do urządzenia Wystawy krajowej.

Pesymizmu nie brak u nas od kilku pokoleń. Wyrósł on i bujnie zapuścił korzenie po szeregu smutnych klęsk i niepowodzeń, jakie na kraj nasz spadły. Trwa on do dziś i osłabia wiarę w powodzenie naszych jakichkolwiek zamysłów, a osłabiwszy wiarę, podcina i siły potrzebne do wykonania. Spotkała się z tem usposobieniem już sprawa Wystawy krajowej, spotka się z nim niewątpliwie jeszcze i teraz, pomimo zapadłej uchwały. Ale właśnie wobec takich głosów jest obowiązkiem publicystyki polskiej wystąpić z słowem wiary i zachęty, zażądać od społeczeństwa, aby gorliwie poparło myśl dodatnią, która ma stać się czynem. Wszakże nie chodzi nam o to, abyśmy światu swą wystawą zaimponowali— nie nadeszła jeszcze po temu dla nas pora— ale o to, aby się naocznie przekonać o stanie naszej pracy, aby wytworców zachęcić do udoskonalenia swej produkcyi, konsumentów pozyskać. Nie na imponowaniu, ale na poznaniu i przedstawieniu istotnego stanu rzeczy nam zależy, a poznanie to może doprowadzić w przyszłości i do powstania nowych i do udoskonalenia już istniejących gałęzi pracy. Przekonano się o tem od dawna w innych krajach, i dlatego urządzają tam wystawy peryodycznie, a na nich widzimy zwiększającą się liczbę i wystawców i zwiedzających. Tak też i tegoroczna Wystawa krajowa może liczyć na powodzenie, na znaczną cyfrę przybywających, jeżeli ona będzie istotnie wystawą krajową, jeżeli tam istotnie znajdzie się wszystko co wytwarzamy. Ona powinna być obrazem całej naszej wytwórczej pracy, a będąc nim, będzie zarazem i obrachunkiem naszych niedostatków, naszych sił, naszych zasobów.

Obrachunku takiego obawiać się nie mamy powodu. Istniejący w Krakowie Bazar wyrobów krajowych mógł nas pouczyć, że pod wielu względami produkujemy i więcej i lepiej, aniżeli przypuszczano; to też i na wystawie znajdzie się wiele wyrobów, których kraj się nie powstydzi, a wobec tego właśnie pragnąć należy, aby obrachunek produkcyi naszej, złożony na wystawie, był jak najściślejszym, bo poznanie niedostatków jest już początkiem poprawy. Ukazanie zaś tego, co już posiadamy, doda otuchy całemu społeczeństwu, zwróci uwagę ogólną na dziedzinę gospodarczej pracy i zachęci do żywszego a sumienniejszego na tem polu działania.

Również należy przemówić za tem, aby wystawa nie ograniczyła się jedynie do produkcyi materyalnej, ale i sztukę w swe ramy ujęła, a jakkolwiek ze względów finansowych zaniechać musiano myśli wystawienia osobnego pawilonu, to jednak obstawać przytem należy, aby wystawa sztuki w jakikolwiekbądź sposób — czy to w salach Towarzystwa Zachęty sztuk pięknych, czy w jakim domu prywatnym — urządzoną została, gdyż ona stanowić będzie magnes przyciąga-

---

Koncert familijny.

Humoreska Hackländera.

Przekład ***J. Grabowskiej.***

(Dokończenie).

Nareszcie nadszedł ten ważny dzień; od rana hałas i zamęt, trzeba przecież wschody wyłożyć dywanem, oświetlić jak można najjaśniej, drzwi szklanne, prowadzące z sieni do korytarza, wynieść na strych, a wejście do kuchni zastawić oleandrami. Salon średnio ogrzano, oświetlono rzęsiście, na prawo i lewo drzwi prowadzące do przyległych pokoi usunięto i emfilada przedstawia się wspaniale, nigdzie łóżek, nigdzie szaf i zwykłych w sypialnych pokojach sprzętów; te, myślą goście, mieszczą się w dalszych pokojach poza drzwiami, przysłoniętemi portyerą. Bliżsi tylko znajomi wiedzą, że poza temi drzwiami jest jedynie mała izba, która dziś wygląda, jak żydowski skład mebli. Wśród chaosu łóżek, pościeli, komod, zbytecznych krzeseł i t. p. pozostawiony mały wolny kącik oddano do wyłącznego użytku najmłodszym odroślom rodziny Zwickerów, dwom rozpustnym chłopakom, od 6 do 8 lat liczącym — ci też gospodarują tam po swojemu i naraz z poza portyery rozlega się łoskot przewracanych mebli i potłuczonej porcelany. Starszy z chłopaków wydrapał się na jeden ze stosów usuniętych mebli, ale że rusztowanie stawianem nie było w myśli, aby ktoś po niem mógł koziołki robić, nie wytrzymało próby i waląc się pociągnęło za sobą stojącą umywalnię. Na szczęście stało się to jeszcze przed przybyciem gości i papa Zwicker miał czas na wypowiedzenie do malców przemowy, której sensem moralnym była niezliczona moc ciastek lub też plag — stosownie do ich zachowania się.

Nareszcie przybywają zaproszeni, to pieszo, to pojazdami; tych pani radczyni wita przyjaźniej, tamtych więcej protekcyonalnie; powoli zapełnia się salon, później przyległe pokoje, aż w końcu wszędzie już pełno. Zaczynają się przywitania, przedstawienia, rozmowa i śmiechy; młodzi urzędnicy po niewysłowionem szczęściu uściśnienia ręki swych przełożonych, z kapeluszami pod pachą, zaczynają wypełniać wolne kąty i podpierać ściany. Termometr wskazuje 18 stopni. Przeświadczone o własnej godności żony wysokich urzędników i uznane piękności zajmują środek salonów, stoją tam jak niewzruszone skały wśród powodzi, przyjmując hołdy i darząc hołdowników łaskawemi uśmiechami. Młode, obiecujące na przyszłość damy, ale niemogące jeszcze samoistnie występować, okalają nakształt delikatnego mchu owe skały i tulą się pod ich opiekuńcze skrzydła przed bezustannym przy- i odpływem rozlicznych tworów tego towarzyskiego morza, jakoto: krabów i raków w postaciach poważnych asesorów i referendarzy w czarnych frakach z okularami na nosie; gwiazd — czyli wszelkiego rodzaju radców z krzyżami zasługi na piersiach; dalej ruchliwych, błyszczących mięczaków, wyobrażonych przez zwinnych poruczników, i wreszcie całego plebsu zwykłych muszli i ślimaków, to jest: malarzy, rzeźbiarzy, kupców itd. — Termometr tymczasem podskoczył na 29 stopni, a uśmiech pani domu, który przy 18 stopniach był czasami majestatyczny, to łaskawy lub złośliwy, zaczyna być tylko jakiemś kurczowem skrzywieniem, a twarz z czerwonej przechodzi w fioletową barwę.

Radca ciągle jeszcze stoi przy drzwiach, brakuje bowiem dotąd prezydenta sądu, a nie przyjąć go zaraz przy wejściu byłoby przekroczeniem cięższem aniżeli obraza majestatu. Nareszcie ukazuje się oczekiwany dygnitarz, a obtarłszy we drzwiach okulary, które bezwłocznie na nowo zachodzą parą, postępuje obok swego podwładnego do pani Zwicker, wita ją uprzejmie i w dalszym pochodzie sypie ukłony i uśmiechy, a nawet jest tak łaskawym, że urządzenie mieszkania znajduje nader eleganckiem. Zaraz po jego przybyciu zjawiają się dwie zręczne pokojowe, jedna Zwickerów, a druga pożyczona od radczyni Ricke, z tacami, pełnemi ciast i herbaty. W takich więc warunkach pomimo tłoku nietrudno było spragnionym dostać filiżankę herbaty, ale wypić ją spokojnie było czystą niemożliwością. To ktoś cię o coś zapyta i rad nie rad parzysz sobie gardło ulubionemi ziółkami mieszkańców niebieskiego państwa, lub dławisz się niedogryzionem ciastkiem; to ktoś cię trąci i ty, nie chcąc poplamić sukni swej sąsiadki, wylewasz najmniej pół filiżanki na własną białą kamizelkę i z żalem rozmyślasz, jak cały wieczór będziesz się w niej prezentować — ah! jakże zazdrościsz wtedy tym, co stojąc po pod ścianą znaleźli przynajmniej oparcie dla swych pleców, a umieściwszy pod meblami kapelusze, z całym spokojem zapijają herbatę i zajadają słodycze.

Wśród tego termometr podniósł się na 30 stopni i zachodzi obawa, aby alkohol nie rozsadził cieniutkiej rurki; właściwie nie jest on już potrzebnym, czerwone i sine twarze, załzawione oczy, rozkręcone loki, spocone czoła i przytłumione westchnienia dostatecznie świadczą o podzwrotnikowem gorącu, zwłaszcza środkowego salonu, — tak jest, wszystkie pięć zmysłów przekonywują cię o owych nieszczęsnych 30 stopniach.

Jakkolwiek na pierwszy rzut oka towarzystwo przedstawia różnobarwny tłum, zmięszany bez ładu, to przecież nie potrzeba być zbyt przenikliwym obserwatorem, aby dostrzedz, że ci, których interes lub sympatya pociąga wzajemnie, potrafią się odszukać, odosobnić, aby choć kilka słów pomówić ze sobą bez przeszkody. Ci, którzy się nienawidzą i unikają na pozór, mają przecież sposobność dokuczenia sobie. Tego, co nas najbardziej obchodzi, nie spuszcza się z oczów; i tak: radczyni dogląda pokojówek, a wędrując z pokoju do pokoju i zachęcając uprzejmie gości do picia herbaty i jedzenia ciastek, zbliża się nieznacznie do drzwi ukrytych poza portyerą i nasłuchuje chciwie, czy nie wydobywa się z poza nich jaki podejrzany hałas — ale dzięki Bogu cicho, chłopcy wymyślili sobie nową zabawę — znaleźli miednicę z wodą i z zapałem puszczają na niej okręciki z papieru. Radzca Zwicker asystuje prezydentowi. Amelia nie spuszcza z oczów p. Strammer i młodszej córki doktora A.! Niestały ten młodzieniec, przyciągany jak gdyby magnesem wielkiemi oczami dziewczyny, krąży za nią bez ustanku, zapominając nietylko o istnieniu Amelii, ale nawet o obecności pięknej Klary, siostrzenicy dyrektora W. Uderzające przeciwieństwo przedstawia z nim p. Schmeltzing, oparty o półki z figurkami porcelanowemi, wciśniętemi pomiędzy kanapę a stół, na którym postawiono ciasta, stoi spokojnie, pochłaniając przysmaki, oczy tylko jego błądzą po salonie — szczęśliwa Lauro! ty przynajmniej marzyć możesz, że te błyszczące, szare gwiazdy ciebie tak szukają.

Nareszcie po wielu bezowocnych próbach udało się gospodarstwu zrobić trochę miejsca w środkowym salonie, wysunąć na środek fortepian i przygotować dla dam kilka rzędów krzeseł, a przez otwarcie okna wpuścić trochę świeżego powietrza. Był też już na to wielki czas, termometr groził bowiem popełnieniem samobójstwa, fortepian rozstroił się o pół tonu, a p. Sternbach, mający grać „Melancholię“, utrzymywał, że w tak kanikularnym upale wszyscy mogą zostać melancholikami. Kiedy już przygotowania ukończono, radca Zwicker począł niezwykle głośno nos ucierać, zrozumieli ten znak urzędnicy jego kancelaryi i niezliczonemi: pst! pst! nakłaniali do ciszy. Po chwili uspokoiło się i uciszyło w salonach, a p. Schmeicheler, wysoki, blady, z jasno-blond włosami i bezmyślnemi, niebieskiemi oczami młodzieniec, zbliżył się do fortepianu. Odgarnął w tył włosy, ściągnął gwałtownie rękawiczki i usiadł, nie — opadł na krzesło, przyczem tak przewrócił oczy, tak się przegiął, że zaszła obawa, iż nagle zrobiło mu się słabo, ale nie, wyprostował się nagle, podniósł w górę ręce i począł tak niemiłosiernie rąbać po nieszczęsnym instrumencie, że ten skarżył się, drżał i jęczał boleśnie. Tak szło Allegro; — przy Andante p. Schmeicheler mniej się srożył, pochylił głowę, a znużone jego ręce ledwo posuwały się po klawiszach i może zdawać się mogło, że blady młodzieniec mdleje i lada sekunda skończy — grać, może na zawsze. — Niestety! nie skończył, nawet na ten wieczór, a kiedy zaczął grać Rondeau, to kręcił się i pląsał, jak ryba w wodzie; pląsało pod nim krzesło, pląsały palce po klawiszach, a nawet zdawało się, że pląsa jego śpiczasty nos i długie włosy — nakoniec wytrzepotał się i wypląsał. Beethoven bez zaprzeczenia jest wielkim mistrzem, ale stojąc wysłuchać „Sonate pathétique“ przy 30 stopniach gorąca, jest nawet dla arcyklasycznego melomana za ciężką próbą; to też publiczność z uczuciem widocznej ulgi nie szczędziła brawa pianiście, a sobie cichych powinszowań, że się to już skończyło.

Numer drugi: p. Sternbach, krępy, młody człowiek, który już w poprzednim pokoju umocował skrzypce między brodą a krawatem i z podniesionym do góry smyczkiem, niby średniowieczny rycerz z puklerzem i lancą, wstąpił na arenę — prawą nogę wysunął naprzód, a nie będąc usposobienia melancholicznego, zadanie swoje pojął ze strony ironicznej i zabrał się do Melancholii, że aż miło, — przykładem i werwą pociągnął słuchaczów do szalonej wesołości.

Panna Winkel, następująca po myślącym wirtuozie, zaledwie że zostawiła mu dość czasu do cofnięcia się. „Małego rekruta“ odśpiewała z przejęciem i z zrozumieniem rzeczy. Wiersze były dla wszystkich, ale zwrotka tylko dla niego, dla porucznika von W., który stojąc pod piecem słuchał nietylko całemi uszami, ale i oczami i doskonale zrozumiał te odcienia — to też kiedy skończyła, zasypana prawdziwym gradem oklasków, on całując jej rękę, szepnął czule: „Służyć pod pani sztandarem byłoby największem szczęściem mojego życia.“

— Pst! pst! — odezwali się kanceliści papy Zwickera — bo p. Wölfel, mały, z olbrzymim fletem człowieczek, prowadził do fortepianu pannę Laurę, której zdawało się, że życie uchodzi i wtedy tylko błyskała w niej iskierka życia, ile razy oczy jej powędrowały do kąta, w którym stały pułeczki z figurkami porcelanowemi. Zaszemrała „Fantazya,“ a słuchaczom wydało się, iż flet i fortepian idą o lepsze, który z nich nudniejszy. — Działało to tak uspakajająco na nerwy, iż kilka poważniejszych matron opuściło znużone głowy, a pewien już niemłody radca byłby się zdradził głośnem chrapnięciem, gdyby stojący obok syn nagłym napadem kaszlu nie był zapobiegł katastrofie.

Przerwa z komplementami i chłodnikami. Popłynęły strumienie orszady i soku porzeczkowego; odsunięto krzesła, starsze damy, znużone na duszy i ciele, powstały wachlując się; młode, żywsze, zwróciły wzrok pełen poddania się ku niebu, a na niektórych męzkich czołach wyczytać było można pierwsze zamiary samobójstwa.

Szczęśliwy przecież, kto ogólnie tylko cierpiał z powodów familijnego koncertu; szczęśliwszy stokroć, kto nie czuł tego gryzącego bólu w piersiach, co nieszczęsna Amelia. Strammer, zazwyczaj pełen taktu młodzieniec, któremu cicha skłonność radczanki nie była obcą, i który dotąd starał się pozostać na najlepszej stopie z domem, w którym dawano bardzo dobre familijne obiadki, dziś w uderzający sposób zaniedbywał Amelią, cały oddany pięknej doktorownie. Przyczyną tego

jący nietylko na wystawę, ale i doKrakowa podczas Wystawy.

Nie przeceniamy bynajmniej ani znaczenia Wystawy krajowej, ani też nie łudzimy się różowemi illuzyami co do jej następstw dodatnich. Sama wystawa nie podniesie nas jeszcze ekonomicznie, ale ona może stać się bodźcem do lepszej pracy na przyszłość, pokrzepić nadzieję, dodać otuchy i zaufania w własne siły tak nam, jak i przybyszom z innych ziem polskich. I dlatego witamy z zadowoleniem uchwałę pełnego Komitetu, a zarazem dajemy wyraz szczeremu życzeniu, aby szerokie Koła wzięły czynny współudział w Wystawie, a ona sama, aby jak najlepsze miała powodzenie.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Lwów 1 kwietnia.

(Wprowadzenie postępowania upomniawczego w Galicyi.— Sankcyonowane ustawy krajowe).

☐ Tutejsze Towarzystwo kupców i przemysłowców wniosło pod koniec tegorocznej sesyi sejmowej petycyę, aby Sejm postarał się o wprowadzenie postępowania upomniawczego także i w Galicyi, motywując swą prośbę tem, że dziś, przy rozwiniętych u nas do pewnego już stopnia stosunkach przemysłowych, koniecznem jest szybkie załatwianie interesów, które tymczasem na cywilną drogę sądową skierowane zbyt długo trwa. — Ustawa ta, której rozciągnięcia na Galicyę petenci się domagają, obowiązuje od roku 1873 wszystkie kraje prócz Bukowiny, Dalmacyi i Galicyi, a zaprowadzone nią postępowanie upomniawcze (*Mahn-Verfahren*) polega głównie na tem, że na skargę wierzyciela sąd wydaje bez wysłuchania dłużnika nakaz płatniczy. Przeciw temu nakazowi może dłużnik w terminie 14-dniowym założyć sprzeciw, a jeśli tego nie uczyni w tym terminie, nakaz płatniczy pozostaje w mocy.

W naszym kraju mogliby być bardzo często z powodu takich nakazów włościanie narażeni na szkodę, gdyż włościanin nasz, otrzymawszy jakiekolwiek pismo urzędowe, nie bardzo się spieszy z jego odczytaniem, a tem mniej przestrzegałby terminu w nakazie płatniczym oznaczonego i wcaleby się z wniesieniem obrony nie spieszył. Dlatego też ustawa z 27go kwietnia 1873 r. niema mocy obowiązującej tak u nas, jak i w krajach, w których włościanin, podobnie jak u nas, stoi jeszcze na niskiej stopie wykształcenia.

Słusznie przeto nasuwa się pytanie, czy wprowadzenie tej ustawy w Galicyi już teraz byłoby wskazanem? Zresztą sprawa ta należy do zakresu działania Rady państwa, a Sejm mógłby był co najwięcej, gdyby był czas po temu — petycya wpłynęła na 3 dni przed zamknięciem — poprzeć to życzenie w formie rezolucyi; uczynić jednak nawet i tego z braku czasu nie mógł.

Z uchwalonych przez Sejm krajowy ustaw, zezwalających na pobór opłat, otrzymały Najwyższą sankcyę:

ustawa, zezwalająca gminie miasta Przemyśla na pobór opłaty od psów na przeciąg lat dziesięciu, licząc od dnia wejścia w życie;

ustawa, zezwalająca gminie miasta Białej na pobór 4% opłaty czynszowej w latach 1887 do 1892;

ustawa, zezwalająca gminie Mościskom na pobór opłaty gminnej od wszelkich napojów spirytusowych przez przeciąg lat sześciu;

ustawa, zezwalająca gminie Grybów, na pobór opłaty gminnej od piwa, wódki i miodu w latach 1887 do 1896; wreszcie

ustawa, zezwalająca gminie Mielec na pobór opłaty gminnej od słodzonych napojów spirytusowych i araku na przeciąg lat sześciu.

Wiedeń 1 kwietnia.

(Sprawa likwidacyi funduszów szkolnych okręgowych).

Trybunał administracyjny doręczył ministerstwu oświecenia i galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu umotywowane orzeczenie swoje w sprawie pokrycia kosztów likwidacyi funduszów szkolnych okręgowych. Znane jest już tak orzeczenie ministeryalne, zakwestyonowane przez Wydział krajowy, jak i odmowne orzeczenie trybunału. Poprzestaję więc na podaniu tenoru motywów.

Z rozstrzygającej dla sprawy spornej ustawy szkolnej krajowej z d. 2 maja 1873 r. (tytuł II) wypływa, że istniejące w Galicyi trzy fundusze szkolne mają — każdy zosobna — oddzielne zasady, i że specyalnie fundusz szkolny powiatowy administrowany jest przez okręgową Radę szkolną pod nadzorem Rady szkolnej krajowej i według instrukcyi przez nią wydanej. Z postanowienia ustawy, oznaczającego tylko organ administracyi, z instrukcyi wydanej przez krajową Radę szkolną, która ma na celu unormowanie postępowania przy administracyi na pewnych podstawach, wreszcie z powołanego w pozwie Wydziału krajowego § 35 ustawy szkolnej krajowej z d. 25 czerwca 1873 r., według której polityczna władza powiatowa dostarczyć ma Okręgowej Radzie szkolnej ubikacyj, personalu pomocniczego i przyborów kancelaryjnych, wypływa nie więcej, jak tylko to, że Rada szkolna okręgowa zarządzać ma funduszem szkolnym okręgowym według zasad wskazanych przez Radę szkolną krajową, i że w każdym razie byłaby uprawnioną korzystać z tego personalu pomocniczego i tej dotacyi kancelaryjnej, która władzy szkolnej nadzorczej stoi do dyspozycyi. Ale § 35 ustawy z dnia 25 czerwca 1873 r. nie stoi w związku ze sprawą sporną, gdyż odnosi się do Rady szkolnej okręgowej tylko jako do władzy nadzorczej a nie jako do organu zarządzającego funduszem szkolnym okręgowym. Z ustawy zaś najpierw przytoczonej (z d. 2 maja 1873 art. 31) nie może być wysnuta konkluzya, że koszta administracyi mają być w ten sam sposób pokrywane jak koszta nadzoru szkolnego. Natomiast z art. 27 tejże ustawy wynika, że koszta administracyi obciążać mają sam fundusz szkolny, gdyż należą do wydatków czynionych dla wspólnego dobra szkół w okręgu.

Ale i bez tego postanowienia ustawy wynikałby powyższy obowiązek pokrycia kosztów likwidacyi funduszów szkolnych okręgowych już z obowiązującej wszystkie fundacyjne i publiczne fundusze zasady, że koszta administracyi samodzielnego funduszu na jego rachunek mają być zaliczane. Prowadzenie rachunków stanowi istotną część każdej administracyi, a z tego powodu koszta likwidacyi muszą być uważane za wydatek administracyjny. Koszta te wstawione zostały zaraz przy likwidacyi do rubryki wydatków, a Rada szkolna krajowa nie potrzebowała z tego powodu szukać pokrycia w jakiejkolwiek rubryce budżetu krajowego na r. 1884 uchwalonego. Z tego powodu niema mowy o podniesionem w pozwie Wydziału krajowego naruszaniu statutu krajowego, t. j. prawa Sejmu do uchwalania budżetu. Nie została bowiem wcale wydaną kwota, na którą Sejm pozwolenia nie udzielił, lecz tylko wzięto z zapasów powiatowych funduszów szkolnych kwotę użytą na przeprowadzenie likwidacyi tych funduszów. Wskutek tego zmniejszyły się tylko aktywa funduszu krajowego o kwotę wydaną na koszta likwidacyi. Dla judykatury trybunału administracyjnego rozstrzygającą musiała być treść orzeczenia ministeryalnego, które stanowiło przedmiot sporu prawnego, a według treści tego orzeczenia nie chodziło o granice prawa budżetowego Reprezentacyi krajowej, lecz tylko o kwestyę, czy koszta likwidacyi funduszów szkolnych okręgowych miały być zaliczone jako wydatek tychże funduszów. Co do cywilno-prawnej odpowiedzialności organów rządowych z powodu wrzekomo niewłaściwego postępowania, którego następstwem miały być wydatki pomienione na likwidacyę funduszów szkolnych okręgowych, trybunał administracyjny postanowił nie wchodzić w tę kwestyę, gdyż pominąwszy okoliczność, że sprawa ta obecnie nie jest jeszcze ustawą unormowaną, niema wcale orzeczenia władzy administracyjnej w tej mierze.

Centralna komisya dla pomników sztuki i zabytków historycznych w Wiedniu mianowała proferosa historyi sztuki w Uniwersytecie krakowskim, Dra Maryana Sokołowskiego, korespondentem tejże komisyi.

Ministerstwo handlu zamianowało asystentami pocztowymi dla Galicyi: sierżantów rachunkowych Marka Stummera w Serajewie, Jana Strzelbickiego w Bośniackiej Krupie i Antoniego Łopatyńskiego we Lwowie; praktykantów pocztowych Józefa Kaszyckiego w Przemyślu, Daniela Krohna w Krakowie, Witolda Litwiniszynego we Lwowie, Bolesława Dziewińskiego w Krakowie, Stanisława Świderskiego w Stanisławowie, Pawła Lachowskiego w Krakowie, Kalmana Mescha, Wacława Wanscha, Józefa Grodeckiego, Arona Goldblatta i Maryana Bilińskiego we Lwowie, Henryka Demińskiego w Samborze, Aleksandra Orłowskiego w Tarnopolu i Eugeniusza Kalinowskiego w Itzkanach, ekspedyenta pocztowego Józefa Ruciń skiego we Lwowie, telegrafistę Macieja Lachowskiego we Lwowie i ekspedytorów pocztowych Rudolfa Czuczawę w Tarnopolu, Zygmunta Janochę w Tarnowie, Stanisława Korzeniowskiego w Buczaczu, Augusta Kubickiego we Lwowie, Kazimierza Paleologa w Kałaharówce, Władysława Przestrzelskiego we Lwowie i Władysława Wendycza w Krakowie, a Dyrekcya poczt i telegrafów przeznaczyła Stumera i Kalinowskiego do Żywca, Strzelbickiego do Biały, Łopatyńskiego do Podwołoczysk, Czuczawę do Wadowic i Paleologa do Tarnowa, pozostawiając resztę w dotychczasowych miejscach służbowych.

Sprawy szkolne.

Porządek dzienny
czwartego walnego zgromadzenia
Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych,

mającego się odbyć we Lwowie w dniach 5 i 6go kwietnia 1887 r.

I. Zagajenie zgromadzenia.

II. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za czas od 21 kwietnia 1886 do 4 kwietnia 1887 r., ref. Tomasz Sołtysik.

III. Sprawozdanie ze stanu funduszów Towarzystwa, ref. Stanisław Librewski.

IV. Sprawozdanie z administracyi wydawnictw Towarzystwa, ref. Józef Skupniewicz.

V. Wybór komisyi kontrolującej.

VI. Wnioski Wydziału Towarzystwa w sprawie nauki języka niemieckiego:

1. W myśl Najwyższego postanowienia z dnia 20 lipca 1869 r. i uchwały Wysokiego Sejmu z d. 22 czerwca 1867 r. nauka języka niemieckiego w naszych szkołach średnich z językiem wykładowym polskim i ruskim dążyć winna do tego, aby u czniowie, opuszczający te szkoły z świadectwem dojrzałości, oprócz znajomości gramatycznych zasad języka niemieckiego taką posiadali wprawę w ustnem i piśmiennem jego używaniu, iżby poprawnie i zrozumiale wyrażać się w nim mogli w zakresie pojęć nauką szkolną objętych.

2. Walne zgromadzenie uznaje, iż celem usunięcia przeszkód, które dotychczas utrudniały dopięcie tego w znacznej mierze praktycznego celu, potrzebne są:

a) wydanie odpowiedniego jednolitego planu nauki, zawierającego szczegółowy rozkład materyału na poszczególne klasy;

b) wydanie dokładnej instrukcyi dla nauczycieli języka niemieckiego;

c) wydanie podręczników dla nauki języka niemieckiego, zmierzających stopniowo do określonego powyżej celu, a zgodnych z rozkładem nauki;

d) ograniczenie liczby uczniów w jednej klasie do tego stopnia, iżby każdy z nich znalazł dostateczną sposobność do ustnego ćwiczenia się w języku niemieckim pod okiem nauczyciela;

e) ułatwienie tak przyszłym, jakoteż czynnym już nauczycielom języka niemieckiego nabycia lub zachowania zupełnej wprawy i biegłości w tymże języku;

aa) przez wprowadzenie praktycznych konwersatoryów na wydziałach filozoficznych obydwóch uniwersytetów krajowych i przez wysyłanie kandydatów zawodu nauczycielskiego (słuchaczów filozofii) do uniwersytetów w Niemczech, lub w niemieckich prowincyach monarchii austryackiej;

bb) przez udzielanie od czasu do czasu urlopów i zapomóg czynnym nauczycielom języka niemieckiego, celem pobytu i dalszego kształcenia się w Niemczech, lub w niemieckich prowincyach monarchii austryackiej. Ref. Dr Ludwik Cwiklinski.

VII. Wniosek Wydziału Towarzystwa w sprawie nauki języka polskiego:

Walne zgromadzenie uchwala: Na podstawie uwag, nadesłanych przez poszczególne Koła Towarzystwa, Wydział wypracuje plan i instrukcyą dla nauki języka polskiego i przedłoży je bezzwłocznie Wys. Radzie szkolnej krajowej.

Ref. Franciszek Próchnicki.

VIII. Wnioski Wydziału Towarzystwa w sprawie nauki dziejów ojczystych:

Walne zgromadzenie uchwala:

1) Pożądanem jest, aby historya kraju rodzinnego była w naszych szkołach średnich przedmiotem obowiązkowej nauki.

2) Pożądanem jest, aby każdy uczeń, pytany z historyi powszechnej przy egzaminie dojrzałości, otrzymał jedno pytanie z dziejów Polski i Rusi.

Ref. Karol Rawer.

IX. Wnioski Koła krakowskiego w sprawie uroczystych odpraw szkolnych i nagród:

Walne zgromadzenie uchwala:

1) Jest rzeczą pożądaną *a*) aby w naszych szkołach średnich rok szkolny uroczyście otwierano i zamykano; *b*) aby w razie, gdy egzamin dojrzałości nie kończy się z zamknięciem roku szkolnego, dyrektor w obecności grona nauczycieli pożegnał uczniów, opuszczających zakład z patentem dojrzałości; *c*) aby podczas uroczystego zamknięcia roku szkolnego dawano najlepszym uczniom medale, nagrody w książkach i listy pochwalne.

2) Odznaczenia przyznaje pełne grone nauczycieli z zachowaniem największej miary. Medalami nagradza komisya egzaminacyjna abituryentów, a wyjątkowo wybitnemu abituryentowi przyznaje medal złoty.

Ref. Franciszek Tomaszewski.

X. Wniosek Koła krakowskiego w sprawie wykształcenia nauczycieli fachowego rysunku w szkołach przemysłowych najniższej kategoryi:

Rzeczą jest pożądaną, aby kandydaci na nauczycieli rysunku w szkołach przemysłowych najniższej kategoryi celem nabycia rzeczowych wiadomości w dziedzinie fachowego rysunku poszczególnych głównych gałęzi przemysłu, jakoteż celem praktycznego obznajomienia się z dotyczącą metodyką uczenia przeszli kurs systematycznej w tym kierunku nauki, która w szkole przemysłowej w czasie od dnia 1 września do końca stycznia, t. j. przez całe półrocze ma się odbywać.

Ref. Jan Rotter.

XI. Wniosek Koła przemyskiego w sprawie organizacyi szkół średnich:

Walne zgromadzenie uchwala:

1) Istniejący obecnie rozdział szkół średnich na gimnazya i szkoły realne nie jest wynikiem potrzeb ani społecznych ani pedagogicznych.

2) Należy przeto dążyć do utworzenia wspólnej szkoły średniej, którąby stanowiła podstawę dla wszystkich studyów zawodowych, jakimby się uczniowie po jej ukończeniu chcieli oddawać.

Ref. Jerzy Harwot.

XII. Sprawozdanie komisyi kontrolującej.

XIII. Wybór Wydziału Towarzystwa, a to *a*) przewodniczącego, *b*) zastępcy przewodniczącego, *c*) 12 członków.

XIV. Sprawa utrzymywania konwiktorów, uważana ze stanowiska pedagogii i słuszności.

Wniosek Koła tarnowskiego,
ref. dyr. Bronisław Trzaskowski.

XV. Wnioski członków.

We wtorek dnia 5 kwietnia o godzinie 10 tej odprawione będzie w katedrze rzymsko-katolickiej uroczyste nabożeństwo, w którem uczestnicy walnego zgromadzenia zechcą wziąć udział.

Posiedzenia odbywać się będą w sali ratuszowej.

We wtorek dnia 5 kwietnia posiedzenie rozpocznie się przed południem o godz. 11-tej, popołudniu o godzinie 4 tej.

We środę dnia 6 kwietnia posiedzenie rozpocznie się przed południem o godz. 9-tej, popołudniu o godzinie 3-ciej.

We Lwowie dnia 6 marca 1887 r.

Wydział Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych.
Dr *Bronisław Radziszewski*, przewodniczący. *Tomasz Sołtysik*, sekretarz.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 kwietnia.

— **W kościele OO. Kapucynów** odprawionem zostało uroczyste nabożeństwo żałobne z odśpiewaniem konduktu za duszę ś. p. Maryi z Kremerów Smolkowej dziś o godzinie 10-ej jako w czwartą rocznicę jej zgonu. Liczne grono krewnych, przyjaciół i kolegów małżonka zmarłej zapełniło kościół.

— **Stolica Apostolska** powołała w tych dniach do Rzymu kilku członków zakonu „Braci miłosierdzia" z prowincyi styryjskiej, na usługę od niejakiego czasu chorobą złożonego kardynała Pecci (urodzonego w r. 1807), brata J. Ś. papieża Leona XIII.

— **Za staraniem** teraźniejszego przeora „Braci miłosierdzia" na Kazimierzu, X. Justyna Czecha, postanowiono w kościele tychże z składek dobrowolnych nowy wspaniały grób Pański. Nowa ta ozdoba kościoła „Braci miłosierdzia" liczne zapewne ściągać będzie tłumy pobożnych, gdyż w tej ubogiej i opuszczonej dzielnicy miasta niewiele dotąd łożono starań pod względem wewnętrznego przyozdobienia.

— **Prezydent** miasta, Dr Szlachtowski, wyjechał wczoraj do Lwowa wraz z pp. Muczkowskim i Teodorem Baranowskim na pogrzeb prezydenta miasta Lwowa ś. p. Wacława Dąbrowskiego. Prezydent Dr Szlachtowski i p. Muczkowski reprezentować będą Radę miejską, p. Baranowski zaś Izbę handlowo-przemysłową.

— **Rektor Uniwersytetu**, hr. St. Tarnowski, wyjechał dziś za poradą lekarską na kilka tygodni na południe. Hr. Tarnowski powróci z początkiem maja z powodu przygotowań do otwarcia nowego gmachu uniwersyteckiego.

— **Posiedzenie** Rady powiatowej krakowskiej odbyło się w dniu 1 bm. pod przewodnictwem prezesa Alfreda Milieskiego, w obecności reprezentanta c. k. rządu, hr. K. Borkowskiego. Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia Rady i złożeniu sprawozdania z czynności Wydziału za czas od 1 stycznia do 1 kwietnia b. r. przystąpiono do wniosków członków. Nasamprzód stawia wniosek p. Orzechowski, aby Rada dała wyraz szczerego uznania prezesowi Milieskiemu za jego 10-letnią gorliwą i sumienną pracę dla dobra powiatu, która tyle dodatnich przyniosła owoców. Równocześnie stawia p. Orzechowski wniosek drugi, a mianowicie, aby w uznaniu zasług prezesa, tegoż portret zawieszonym został w sali obrad Rady powiatowej. Prezes Milieski dziękuje za te dowody uznania, dodaje zarazem, iż do zasług się nie przyznaje, bo czynił tylko to, co mu sumienie czynić kazało, co przyjąwszy urząd prezesa, uważał za swój święty obowiązek. Złożywszy następnie przewodnictwo w ręce wiceprezesa p. Homolacsa, opuścił na czas rozpraw nad temi wnioskami salę obrad, a zgromadzeni uchwalili jednomyślnie oba wnioski p. Orzechowskiego.

W dalszym ciągu obrad uchwalono na wniosek p. Orzechowskiego, aby Wydział wyjednał za pośrednictwem c. k. Starostwa w Krakowie, żeby egzekucye bieżących podatków wstrzymane zostały aż do września b. r. Również na wniosek p. Orzechowskiego polecono po krótkiej dyskusyi Wydziałowi, aby zbadał, czy i o ile byłaby pożądaną zmiana w sposobie wybierania w gminach należytości na potrzeby szkolne. Na wniosek p. Skirlińskiego uchwaliło zgromadzenie, aby Rada powiatowa krakowska brała *in corpore* udział w pogrzebie J. I. Kraszewskiego, oraz by na trumnie jego złożono wieniec. Przy końcu składa p. Fr. Paszkowski imieniem komisyi rachunkowej sprawozdanie o gospodarce finansowej Wydziału, stawiając wniosek o udzielenie absolutoryum. Polecono też Wydziałowi zmianę statutu co do lokacyi funduszu emerytalnego; p. Paszkowski podaje jeszcze dane o powiatowej Kasie oszczędności, której bilans istotnie doskonałe wykazuje rezultaty.

---

dziwnego postępowania Strammera, był pewien przedsiębiorczy porucznik kawaleryi, który także w uderzający sposób zajmował się panną A. — Obojętny obserwator mógł się zabawić tym nowego rodzaju wyścigiem. Piękną córkę doktora przyciągał czarujący wzrok porucznika; za nią postępował wrzący zazdrością Strammer, i nic go powstrzymać nie było w stanie, byle się do niej zbliżyć, ani poważna sędzina, ani niestrudzony język radczyni; odważnie przesadzał wszelkie przeszkody, byle tylko mógł zbliska obserwować niewierną. Głęboko zraniona Amelia posuwała się za niemi, jak cień z pokoju do pokoju i zawsze umiała w pobliżu zawiązać tak nic nieznaczącą rozmowę, iż z łatwością przychodziło jej pilnować zmiennego Strammera.

Wieczorki pani radczyni Zwicker nie odbywały się nigdy bez kolacyi, dziś więc także była i kolacya przygotowaną, lecz miano ją podać dopiero po koncercie, a tymczasem papa Zwicker przyrządził w ostatnim pokoju kilka butelek wina, i bliższych znajomych zapraszał, aby kieliszkiem węgrzyna pokrzepili się przed drugą częścią koncertu. — Wielu miernie bardzo korzystało z uprzejmej troskliwości gospodarza, nie możemy przecież przemilczeć, że pan Schmeltzing częściej i dłużej zatrzymywał się w owym pokoju, niżby zdawały się tego wymagać jego siły; lecz dla wierności opowiadania musimy nadmienić, że z zaczęciem drugiej części programu znalazł się znów na swojem stanowisku przy półeczce z porcelaną. — Każdy starał się zająć swoje poprzednie miejsce, powstało ztąd trochę zamięszania, z którego pani radczyni skorzystała, aby się upewnić, iż w izdebce poza portyerą panuje zupełna cisza. Pan Strammer stanął przy fortepianie, a biedna Amelia zadrżała z żalu, bo na wprost śpiewaka w pierwszym zaraz rzędzie usiadła panna A. Przeciągłe pst! pst! rozległo się, a kiedy p. Strammer ujął za nuty, cisza zaległa salon i poboczne pokoje, ale nie owa, pełna oczekiwania i nadziei; była to raczej cisza znużenia i zwątpienia. — Stał więc Strammer z lewą ręką, wspartą lekko na biodrze, w prawej trzymał nuty, a oczami starał się okazać pannie A., iż tylko dla niej pragnie żyć i śpiewać. — niestety! Amelia lepiej rozumiała jego znaki, niż ta, dla której były one przeznaczone.

Akompaniator uderzył pierwsze akordy, p. Strammer zaczął śpiewać, ale, dziwna rzecz, iż oczy miały tu daleko większą uciechę, niż uszy; śpiewak to spuszczał nuty bardzo nisko, to je podnosił wysoko i przyciskał do serca, spoglądając przytem mdlejąco na sufit pokoju i układając melancholicznie usta, a że tak usta jak całą twarz miał nadzwyczaj szeroką, a czoło niezwykle niskie, głowa więc p. Strammer stawała się wtedy podobną do żaby wyśpiewującej podczas mglistej nocy swoje serenady, tylko barwami się różniły, bo twarz śpiewaka przy pierwszych zaraz tonach rozczerwieniła się mocno, a przy każdym wyższym przechodziła w siną, tak, że aż zachodziła co chwila obawa ataku apoplektycznego. O śpiewie samym nie ma co powiedzieć; głos p. Strammer wydobywał się z trudem z gardła, jak gdyby ściśniętego żelazną obręczą, a za każdem wysileniem obręcz ta zdawała się coraz bardziej zaciskać — nareszcie skończyły się jego cierpienia, przyklaśnięto, a choć podług programu miał jeszcze śpiewać, to przecież uprzejmie ustąpił miejsca czworograniastemu, obiecującemu wiele barytoniście, który niespodzianie się zgłosił i zaryczał „Mnicha" Meyerbeera. Było to bardzo szczęśliwem urozmaiceniem programu, bo jego przeraźliwie grzmiący głos zbudził już na wpół drzemiących słuchaczy. Po nim znów p. Strammer; tym razem wystąpienie jego zapowiadało się o wiele szczęśliwiej. Piosenka: „Ach wenn du wärst mein eigen" była jak gdyby dla niego pisaną, a w dodatku tak pracowicie wprawiał się w domu, że aż sąsiedzi jego skarżyli się o to gospodarzowi. Każdy zrozumie łatwo, co to jest śpiewać wobec ukochanej:

„Ach wenn du wärst mein eigen,
Wie lieb sollt'st du mir sein!"

Wszak w te kilka wyrazów i tonów wlać można całą historyę miłości, a jeżeli kobiece serce nie wzruszy się niemi, to jest ono naprawdę twardem, niewzruszonem jak skała.

„Ach wenn du wärst mein eigen,
Wie lieb sollt'st du mir sein,
Wie wollt' ich tief im Herzen,
Nur hegen dich allein!"

Tak śpiewał, a przy wyrazach „Nur hegen dich allein" podniósł w górę oczy po to tylko, aby zaraz potem spuścić je z całą siłą, z całym żarem uczucia na przedmiot ukochany, siedzący przed nim zaledwie o cztery kroki.

„Und alle Wann, und alles Glück
Mir schöpfen nur aus deinem Blick."

Niestety! ani szczęścia, ani rozkoszy nie zaczerpnął nieszczęsny we wzroku ukochanej, bo już przy wyrazach:

„Wie wollt ich tief im Herzen
Nur hegen dich allein."

panna A. upuściła bukiet, a przedsiębiorczy porucznik od kawaleryi z pełnym wdziękiem susem rzucił się na niego, podniósł i oddając stanął za krzesłem panny, ta uśmiechnęła się słodko, podniosła główkę, porucznik swoją trochę opuścił i wyszeptał w chwili, kiedy Strammer śpiewał:

„Und alle Wann, und alles Glück
Mir schöpfen nur aus deinem Blick..."

podziękowanie, które zatrutą strzałą przeszyło serce śpiewaka, i zacisnęło żelazną obręcz tak mocno, iż zamiast wyrazów: *Ach wenn du wärst mein eigen*, z jego gardła dało się słyszeć przeraźliwe chrapanie i skrzeczenie. Amelia Zwicker złamanem swem sercem wszystko odczuła i zrozumiała, ale zrobiło to na niej tak przykre wrażenie, iż z lekkim okrzykiem omdlała, osunęła się z krzesła, a nieszczęsny Strammer nie mogąc pomimo usiłowań wydobyć ani jednego ludzkiego tonu z wyschniętego gardła, upuścił na ziemię nuty, zasłonił twarz chustką dla ukrycia udanego krwotoku, i z piorunującem na porucznika wejrzeniem, opuścił pokój. Krwotok z nosa nie grozi żadnem niebezpieczeństwem, w danych nawet razach bywa pożądaną ulgą lub przerwą, i na tych też zasadach słuchacze sądzili, że dalszy ciąg koncertu będzie im darowanym. Próżne nadzieje! — panna Laura Zwicker ocuciwszy siostrę delikatnem szturknięciem łokcia, zbliżyła się do fortepianu, pan Wölfel rozłożył nuty i stanął obok jej krzesła dla przewracania kartek.

Zamięszaniem, powstałem podczas przygody Strammera, zbudzony Schmeltzing z drzemki w jaką zapadł po zbyt częstych libacyach, rozwarł szeroko oczy, oprzytomniał, a ujrzawszy Laurę przy fortepianie, nie dość, że uśmiechnął się do niej czarująco, ale podniósł ręce, jak gdyby już naprzód chciał przyklasnąć.

Zapanowała cisza! Laura grała rzeczywiście dobrze, i polonez Liszta zaczął się pod najpomyślniejszą wróżbą, ale złośliwy chochlik jakiś postanowił widać, iż koncert Zwickerów nie zakończy się spokojnie. Schmeltzing po pierwszych zaraz taktach zdrzemnął się na nowo, a że głowa jego nie chwiała się przytem, to winien zawdzięczyć pułkom, które ją podtrzymywały troskliwie, i Laura spoglądająca na niego co chwila, mogła sądzić, że przymknął oczy dla tem większego rozkoszowania się jej muzyką. Aż naraz, o zgrozo! kiedy jej palce posuwały się po klawiszach piano, pianissimo, rozległ się dziwny odgłos, coś nakształt zgrzytu piły po twardem drzewie, raz, drugi i trzeci; wystraszona Laura straciła takt, a smutne przeczucie powiedziało jej, kto sprawcą tego niezwykłego akompaniamentu.

Napróżno oczy jej błądziły po nutach, napróżno p. Wölfel wybijał takt nietylko ręką, ale i nogą, nieszczęsna pianistka nie mogła już grać dalej, a spojrzawszy do koła, spostrzegła, iż słuchacze rzucają to na nią, to na Schmeltzinga nietylko zdziwione, ale i złośliwe spojrzenia. Serce ścisnęło się jej przejmującym bólem, ręce raz jeszcze uderzyły bezwiednie w klawisze i — rozpłakała się! W tejże chwili porucznik od kawaleryi, stojący teraz obok Schmeltzinga, zapewne w jaknajlepszej myśli szturchnął go tak mocno nogą, iż ten zbudził się wprawdzie, ale też i zachwiał, stracił równowagę, a czując, że się przewraca, pochwycił półeczki z figurkami i pociągnął je za sobą do upadku. Nie dość na tem! Usiłując powstać, oberwał firanki, nadeptał kilku paniom nogi, a nie mogąc na razie znaleść wyjścia, zakręcił się jak wrzeciono i dopiero z pomocą porucznika znalazł się w ostatnim pokoju.

Oszołomiony, zrozpaczony niefortunną swą przygodą, wsparł głowę o drzwi prowadzące do ostatniej izdebki i począł rozmyślać nad najłatwiejszym sposobem wydostania paltota i kapelusza z przedpokoju. Tak zastał go radca Zwicker, który bezzwłocznie podążał za nim. Pełną zwątpienia postawę Schmeltzinga można było różnie tłumaczyć, i nikt się pewnie nie zadziwi, że pan radca, ujrzawszy go, ledwo że pohamował swój gniew i ostrym tonem przemówił:

— Mój panie! proszę się wynosić, jesteś niemożliwym, niepoprawnym.

Że panna Laura nie skończyła grać poloneza, nikt chyba nie wątpi, jak również i o tem, że mało było pomiędzy słuchaczami takich, którychby to zmartwiło; było już późno bardzo i żołądki dopominały się o swoje prawa.

Pani Zwicker, kobieta pełna taktu i wyrozumiałości, nie starała się nawet zapanować nad zamięszaniem, ale otworzywszy drzwi do sali jadalnej, uprzejmie zapraszała gości na kolacyę, znosząc prawdziwie bohatersko dochodzący do jej macierzyńskich uszów hałas, jaki robiły jej zamknięte najmłodsze pociechy.

Usadowiwszy gości, poszła dowiedzieć się o przyczynach hałasu i z przerażeniem spostrzegła płynące już w drugim pokoju strumienie wody — chłopcy potrząsali miednicą i ciągle dolewali wody, bo to był jedyny sposób poruszania okrętów; jedno zbyt silne potrząśnięcie sprowadziło katastrofę. Pani radczyni dała malcowi burę, kazała służącej uprzątnąć ślady ich swawoli i z najzimniejszą krwią powróciła do gości.

Nic tak nie podnosi humorów, jak dobra kolacya, a że kolacye radczyni były zawsze wyśmienite, więc po pierwszem zaraz daniu rozmowa ożywiła się i jednogłośnie przyznano, że: część I koncertu była bez zarzutu, że: gdyby nie przygoda Schmeltzinga, część II byłaby była jeszcze świetniejszą i że mimo to bawiono się świetnie. Dobrze już po północy towarzystwo rozeszło się zupełnie zadowolone.

Cztery tylko osoby były i pozostały nieszczęśliwemi i smutnemi. Panowie Strammer i Schmeltzing w niedalekiej kawiarni zapijali i zajadali swój smutek, a wracając do domu spotkali doktora A. z córkami, które eskortował porucznik; szczęściem Strammer nie miał broni przy sobie, bo kto wie, czy nie byłby w oczach lekkomyślnej dziewczyny pozbawił życia szczęśliwego rywala.

Radczanki późno w noc czuwały. Laura rozczesując włosy, nuciła półgłosem przerwanego tak dla niej nieszczęśliwie poloneza; Amelia, otwarłszy okno, wpatrywała się w księżyc ze załzawionem okiem i szeptała:

— Ach! gdybyś pomimo wszystkiego, co się stało, moim był, jakżebym umiała cię kochać!

— **Na posiedzeniu** Wydziału lekarskiego dnia 26 marca odbytem, przedstawiono Wydziałowi krajowemu dwóch kandydatów na opróżnione miejsce zastępcy członka komitetu szpitala św. Łazarza w osobach prof. Łazarskiego i docenta Grabowskiego; następnie mianowano kand. medycyny p. Udzielę drugim asystentem przy katedrze anatomii opisowej na rok jeden, a demonstratora przy katedrze farmakologii p. Wojtaszka pozostawiono na rok dalszy na swej posadzie.

— **Pobór rekruta.** Tegoroczny pobór do wojska w Krakowie odbył się w dniach 21, 22, 23, 24, 26, 28, 29 i 30 marca b. r. Komisya poborowa składała się z następujących członków: Prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego, a w jego zastępstwie z wiceprezydenta m. Dra Schmidta, sekretarza Mag. Poledniaka, fizyka Dra Buszka, radców miejskich Goebla i Mirtenbauma, c. k. majora Zichard a, c. k. pułkownika obrony krajowej Kotscha, nadporucznika Hrocha, c. k. lekarzy pułkowych Dra Antoniewicza, Dra Marka i Dra Rittera.

Wynik poboru jest następujący: Ogólna liczba popisowych, urodzonych w latach 1867, 1866, 1865 i 1864 wynosiła 1278. Z tej przypada na I klasę 458, na II 386, na III 252, na IV 182. W ogólnej liczbie popisowych było chrześcian 738, izraelitów 540. — O uwolnienie czasowe od obowiązków stawania do wojska na mocy § 17 u. w. wniesiono podań 68, z których przypada na chrześcian 25, na izraelitów 43. Komisya uwzględniła wszystkie podania.

Do poboru stawiło się z I klasy poborowej 351, z II 296, z III 195, z IV 112. Pomiędzy stawającymi było chrześcian 553, izraelitów 401. Z liczby tej oddano do wojska z I klasy 45, z II 31, z III 97, z IV 36; razem 209, między nimi chrześcian 160, izraelitów 49.

Pobór dodatkowy odbywać się będzie począwszy od 1 maja b. r. co czwartek w wydziale V Magistratu aż po koniec lutego 1888.

Z pośród popisowych, którzy z powyższych czterech klas poborowych do służby w wojsku i w obronie krajowej wzięci nie zostali, uznała komisya poborowa jako zdolnych do pospolitego ruszenia, a mianowicie do służby z bronią 671, bez broni 66, jako niezdolnych do żadnej służby 8.

Nie stawiło się z klasy I 107, z II 90, z III 57, z IV 70, razem 324 popisowych, z tych 181 chrześcian, 143 izraelitów. Popisowi, którzy się nie stawili, podpadają rygorowi § 46 u. w.. Z obcych stawiło się 114, z tych wzięto chrześcian 31, izraelitów 4, razem 35; uznano za niezdatnych 79.

— **Członkowie** komisyi dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego, zamieszkali w Krakowie, otrzymali telegraficzne zawiadomienie, iż odłożonem zostało zapowiedziane na dzień jutrzejszy posiedzenie tejże komisyi we Lwowie.

— **Na złote korony** dla Najśw. Maryi Panny kalwaryjskiej i dzieciątka Jezus złożyli u p. W. Wojciechowskiego, jubilera: M. i W. G. jeden dukat i 20 franków, T. P. 1 złr., P. N. 2 złr., p. Makomaska 1 złr., Waleryan Gostkowski 2 złr., K. Wędkiewicz 50 c., E. Ł. 1 złr.

— **W sprawie zabudowań** klasztoru i kościoła, niegdyś św. Ducha w Krakowie, o których daliśmy właśnie artykuł p. S. Tomkowicza, dowiadujemy się, że p. konserwator Łepkowski, po uchwale Rady miasta budzącej obawy o los tych zabytków, z powodu zamierzonej budowy teatru, odezwał się do p. Prezydenta miasta z zapytaniem, czy nie zagraża owym budowlom (o ile mieszczą w sobie sklepienia gotyckie, węgary drzwi, okien, oraz inne części architektoniczne) zniszczenie, lub uszkodzenie tego, co w nich z XV wieku pozostało?

— **Znad brzegu Wisły.** Przechodzący koło kościoła OO. Bernardynów w kierunku Wisły na Rybaki, dzielnicę dość licznie zamieszkałą, brnąć muszą przez większą część roku w niezgruntowanem błocie, z powodu, że chodnik doprowadzony jest tylko do szkoły żeńskiej poza klasztorem Bernardynów. Jeżeli kiedy, to obecnie pomyślećby należało o zapobieżeniu tej niedogodności i o przedłużeniu chodnika, mogącego doprowadzić do nowo wzniesionego mostu na Wiśle, który niezawodnie przyczyni się do ożywienia ruchu w tej stronie miasta.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły komitetowi parafialnemu w Padwi, w powiecie mieleckim, na dokończenie budowy kościoła, zapomogi w kwocie 200 złr.

— **Z Jordanowa.** X. Jan Warzecha, proboszcz i dziekan w Makowie, zmarł wczoraj. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek.

— **Zator.** Z inicyatywy Rady miejskiej odbyło się d. 29 marca b. r. solenne nabożeństwo żałobne za duszę J. I. Kraszewskiego. Kościół był przepełniony inteligencyą miejscową, mieszczaństwem i ludem wiejskim. W czasie sumy odśpiewała dziatwa szkolna do okoliczności zastosowaną kantatę. Po mszy św. wstąpił na kazalnicę miejscowy X. administrator Krajewski i w pięknej patryotycznej mowie podniósł zasługi nieboszczyka, a wykazując szczególną miłość jego dla kraju rodzinnego, wezwał zgromadzonych, by według możności każdy starał się w tym względzie pójść w jego ślady. Na katafalku, pięknie zielenią i kwiatami przybranym, złożyła czytelnia zatorska wieniec, który następnie miała wysłać do Genewy na trumnę nieboszczyka. Gdy jednak z czasopism dowiedziano się, że ciało w najbliższym czasie przewiezione do Krakowa zostanie, aby w grobie zasłużonych było pochowane, odstąpiono od tej myśli i postanowiono wieniec w czasie pogrzebu wysłać do Krakowa przez deputacyę. Rada miejska chcąc uczcić pamięć tak wielce zasłużonego rodaka, postanowiła na wieczną pamiątkę obraz jego powiesić w sali posiedzeń.

— **Uroczystość** jubileuszu protomedyka Biesiadeckiego odbędzie się we Lwowie d. 14 kwietnia według następującego programu: O godzinie 12 w południe walne zgromadzenie delegatów Towarzystwa lekarzy galic. Wniosek i uchwała mianowania jubilata członkiem honorowym. O godzinie 2-giej popołudniu udadzą się uczestnicy obchodu do mieszkania jubilata. Wiceprezes Towarzystwa lek. gal. wręczy jubilatowi zebraną kwotę na fundacyę im. Alfreda Biesiadeckiego i prosić go będzie o wskazanie przeznaczenia tej fundacyi. Deputacye Towarzystw złożą gratulacye jubilatowi. Porządek ogłoszony będzie za zgłoszeniem się Towarzystw chcących wziąść udział w obchodzie. Takowe należy nadesłać do komitetu jubileuszowego najdalej do 5 kwietnia b. r. pod adresem: Prof. Dr Czyżewicz, Lwów, ulica Cłowa 2. O godz. 6 wieczorem uczta wspólna. Miejsce później będzie podane.

— **Z kroniki myśliwskiej.** W końcu lutego, w obszernych lasach dóbr staszowskich, położonych w powiecie sandomierskim gubernii radomskiej, odbyło się polowanie na grubego zwierza, dziki i rogacze. Z gospodarzem, Arturem hr. Potockim, jak donosi *Gazeta Kielecka*, przybyło kilka zaproszonych z Galicyi osób, w tej liczbie hr. Branicki i Zamoyski. W ośm strzelb zabito 41 dzików i kilkanaście rogaczy. Polowanie ostatnie specyalnie urządzone było na dziki, ponieważ na równi z inną zwierzyną starannie hodowane w tych wzorowo urządzonych lasach, dziki znacznie się rozmnożyły i wyrządziły wielkie szkody w zasiewach sąsiadów. Pomimo wystrzelania 41 sztuk, po lasach swobodnie spaceruje jeszcze 120 dzików. Za szkody w ubiegłym roku hr. Potocki zapłacił 2000 rubli. Jak piękny jest zwierzostan w lasach dwóch kluczów, staszowskiego i pacanowskiego, posłużyć może za dowód, że pielęgnują tam około 1000 saren, którym obecnie w porze zimowej wydzielana jest żywność.

— **Wrocław.** Pożar w wieży północnej kościoła św. Maryi Magdaleny, o którym przed paru dniami doniósł telegram, spowodował prawdopodobnie jakiś przyrząd iluminacyjny podczas urodzin cesarskich. Wieża południowa, a wraz z nią i historyczny dzwon „grzeszników“ (Armesünder-Glocke) ocalała. Pomost łączący obie wieże, nomący na stronie zachodniej rok 1632, świadczący niezawodnie o większej renowacyi, został po stronie północnej silnie uszkodzony. Wewnątrz kościoła porobiła woda, użyta do gaszenia, niezmierne szkody. Dotarła ona niezawodnie i do sklepów, gdyż kilka płyt nagrobkowych się zapadło. Niemałe szkody porobiła także w organach. Gałka z wieży, która pękła, zawiera dokumenty, które wyjęto bez uszkodzenia. Całe wiązanie z drzewa spaliło się do szczętu. Przy spadnięciu górnej części wieży znacznie uszkodzone zostały domy przy Albrechtsstrasse Nr. 8, Schuhbrücke 12 i narożnik przy ulicach Schuhbrücke i Hintermarkt. W spalonej wieży wisiał tylko dzwon do ogłaszania godziu; dzwon ten spadając zaczepił się o palące się wiązanie i pękł tylko; inne dzwony znajdują się w lewej wieży. Pożar spostrzeżono około godziny $2^3/_4$ w nocy. Dwóch strażników zostało znacznie skaleczonych. Jednemu z nich spadła belka na nogę i złamała ją, drugi poparzył sobie nogi w gorącym popiele. Odniesiono ich do szpitala WW. Świętych. Stare statuy świętych, pochodzące jeszcze z czasów, kiedy kościół należał do katolików, leżą na posadzce kościoła i nie zostały uszkodzone.

— **Służba niebieska.** Według spisu zestawionego starannie i wydanego w roku zeszłym przez bibliotekarza obserwatoryum w Brukselli, znajduje się obecnie na całej naszej ziemi 215 obserwatoryów astronomicznych (między niemi 44 prywatnych), a mianowicie: w Europie 147, w Ameryce 53, w Azyi 5, w Afryce i Australii po 4, na wyspie św. Maurycego i na Jamajce po 1. Z poszczególnych krajów pierwsze miejsce zajmują Stany Zjednoczone, gdzie liczba obserwatoryów, i to przeważnie prywatnych, wynosi 37; dalej idzie Wielka Brytania z liczbą 30, Niemcy 28, Włochy 18, Austro-Węgry 16, Rosya 15, Francya 13, Szwajcarya 7, Belgia 6, Portugalia i Szwecya z Norwegią po 3, Hiszpania i Dania po 2, Grecya i Turcya po 1. W Afryce mają już dziś swoje obserwatorya Algerya i Egipt, w Azyi Indye angielskie, Turkestan i Chiny. W zakładach tych pracuje wogóle 582 obserwatorów, których wspiera różnemi pracami amatorów 276, a konstrukcyą narzędzi astronomicznych zajmuje się 47 mechaników. Towarzystw astronomicznych jest 12, zaś przeglądów i pism peryodycznych wychodzi 13, z tych 12 w Europie, zaś jedno w Brazylii. Że wzrost niepomierny pracowni i pracowników zawdzięcza astronomia ostatnim dziesiątkom lat, dosyć wiedzieć, że przed 50 laty liczono zaledwie 40 obserwatoryów na całej ziemi. Zdaje się więc, że wygórowany dziś materyalizm idzie swoją drogą, a postęp w uszlachetnieniu człowieka, szukającego od wieków za tem, co piękne i wzniosłe, swoją mozolną ale pewną drogą. *Dr W.*

— **Hr. Drohojowski,** emigrant z r. 1831, zamieszkały oddawna w Paryżu, zmarł tam w 84 roku życia.

— **Królowa Wiktorya** przejechała dnia 30 z. m. przez Paryż udając się do Cannes. Na stacyi Rosche oś od wagonu salonowego, będącego własnością królowej, zapaliła się, tak, że monarchini nie chcąc wsiąść do innego wagonu, czekać musiała do godz. 10 zrana dnia następnego, aby się w dalszą puścić drogę.

— **Nieparlamentarność w Izbie francuskiej.** Przed rozpoczęciem posiedzenia Izby we środę (30 marca) zaszedł na kurytarzach wypadek, który wielkie zrobił wrażenie. Dwaj deputowani znieważyli się czynnie. W sali Kazimierza Perier grupa deputowanych dyskutowała żywo z powodu nastąpić mających rokowań w przedmiocie kredytu dodatkowego. W grupie znajdował się deputowany radykalny hr. Douville-Maillefeu, którego znany jest sposób prowadzenia bardzo głośno dyskusyi i używania drastycznych wyrażeń. Hr. Douville wystąpił gwałtownie przeciw tym, którzy na kredyt chcieli zezwolić, spostrzegłszy jednak, że mało kto zdanie jego dzieli, chciał się z Izby wynieść. Deputowany Sans-Leroy prowadził z zapałem dalej rozmowę wszczętą przez hr. Douville. „Ja z panem nie mówię, rzekł porywczo hr. Douville.“— „Ale ja z panem mówię, odpowiedział Sans Leroy.“— „Zabraniam panu mówić ze mną,“ krzyknął Douville.“ — „Jesteś łajdakiem,“ zawołał Sans Leroy. Hr. Douville odwrócił się i uderzył go w twarz, za co Sans-Leroy odwzajemnił mu się również policzkiem, poczem obadwa wybrali sobie sekundantów. Burda ta miała również epilog na pełnem posiedzeniu Izby. Prezes odczytał list trzech kwestorów, w którym ci zawiadamiają o wspomnionem powyżej zachowaniu się Douvilla. Prezes odczytał potem artykuł 124 regulaminu, według którego hr. Douville-Maillefeu musi usunąć się z Izby. Hr. Douville oświadczył, że Sans Leroy, pomimo grzecznego wezwania, nie dał mu spokoju i obraził go, gdy już chciał wychodzić. Wskutek tego dotknął jego twarzy, nie mogąc inaczej postąpić w interesie godności Izby. Prezes wezwał deputowanego Douville, aby się oddalił, i oświadczył, że ponieważ fakt nie odegrał się w Izbie i deputowany Douville *in flagranti* pochwycony został, rzecz ta oddaną zostanie prokuratorowi — poczem oddalił się hr. Douville.

— **Francuzi w Borysowie.** Czytamy w *Kuryerze Porannym*: Wielkie wrażenie sprawiła zwłaszcza wśród masy ludu wiadomość, iż do Borysowa zawitało grono Francuzów. Lud nasz utrzymał dotąd w tradycyi rok 1812, a niejeden starzec do dziś dnia jeszcze powiada opokoleniu młodemu, jak on służył tłumom cudzoziemców, mówiących językiem niezrozumiałym, którzy zwali się „Francuzami.“ Dla ubrania swej opowieści przytaczają zwykle parę słów przekręconych, jak „bendżur“ i „mojża.“ Pod Borysowem, jak wiadomo, Napoleon I przeprawiał się przez Berezynę, i tu go dotknął straszny los, omal bowiem sam nawet nie zginął. O przeprawie tej i jak potężny do niedawna monarcha wyjeżdżał potem na malutkich saneczkach, przechowało się u ludu wiele gawęd. Właśnie przed tygodniem, jak nam donoszą, przybyło do Borysowa trzech Francuzów, wysłanych przez rząd rzeczypospolitej, celem zbadania naukowego miejscowości i warunków, przy których wielki monarcha doznał stanowczej klęski. Wieść o przybyciu Francuzów szybko obiegła całą okolicę. Tłum kilkutysięczny ludu tłoczył się przed oberżą w której zamieszkali goście cudzoziemcy. Ktoś puścił między lud pogłoskę, że przybył tu wnuk cesarza Napoleona, w przyszłości również potężny monarcha, a to wystarczyło, aby wskrzesić w pamięci ludu tysiące dziwacznych opowieści. Ma się rozumieć, swoim zwyczajem małomiasteczkowi handlarze nie omieszkiwali skorzystać z niedoświadczonych cudzoziemców, obdzierając ich nielitościwie. Dość tego, że za przewiezienie ich do odległej od Borysowa o parę wiorst Studzianki, miejsca, gdzie się przeprawił Napoleon, żydzi kazali zapłacić Francuzom aż 10 rubli. W tym też stosunku płacą za wszystko, dziwiąc się drożyźnie tu panującej.

— **Hypnotyzm.** Dr Fusco w Neapolu dokonywa, jak donoszą dzienniki, cudownych kuracyj zapomocą hypnotyzmu. Każe on pacyentom swym patrzyć w szlifowaną soczewkę, a po 10 minutach oświadcza, czy osoba patrząca może być wprowadzoną w stan kataleptyczny. Jeżeli się okaże, że pacyent lub pacyentka odpowiedniem jest „medium,“ Dr Fusco rozpoczyna swoje, dotąd osłonięte tajemnicą, leczenie. Dom jego przepełniony jest pacyentami, których przeważną liczbę stanowią damy. Największy rozgłos zyskał Dr Fusco uleczeniem córki znanego w Neapolu kapitana marynarki, Maryi Argé, która od lat dwóch była obłąkaną i utraciła wzrok. Po kilku dniach kuracyi stan chorej znacznie się polepszył, a we dwa tygodnie wyzdrowiała zupełnie.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 3go: Po południu o godzinie wpół do 4ej: *Damy i huzary*, komedya w 3 aktach, Aleksandra hr. Fredry.

Wieczorem o godzinie 7ej: *Stryj Sam*, komedya w 4 aktach, W. Sardou, z p. Hoffmannową w głównej roli.

We wtorek 5go ostatnie przedstawienie przed świętami; po raz 5-ty: *Francillon*, komedya w 3 aktach Aleksandra Dumasa, syna, z p. Hoffmannową w tytułowej roli.

We środę, czwartek, piątek, sobotę i niedzielę teatr będzie zamknięty, natomiast w poniedziałek, jako w drugie święto, będą dwa przedstawienia, po południu: *Chcę sobie pohulać*, Nestroya — wieczorem: *Kościuszko pod Racławicami*, Wł. L. Anczyca.

Groby królewskie i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10ej w niedziele i święta o godzinie $^1/_2$12.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbiec kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Wystawa nieustająca Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny11-ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od 10—2, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagielloń. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ulicy św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę od godziny 10—2 w południe.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

— Dnia 1go kwietnia pogoda; term. od —0·4 doszedł do +7·5 C. Barometr opada; o g. 7ej rano d. 2go stan jego był 736 6 millim., term. —0·4 C. — Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 3go kwietnia: św. Pankracego; w poniedziałek 4go: św. Izydora b. w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W Akademii umiejętności odbyło się dnia 1 b. m. pod przewodnictwem Dra Estreichera posiedzenie zwyczajne Wydziału filologicznego, na którem przewodniczący złożył pracę p. Edwarda Jelinka p. t.: „Bibliografia dzieł, rozpraw i artykułów czeskich, dotyczących rzeczy polskich.“ Część trzecia, 1883—1886.

Prof. Morawski wyłożył treść czterech rozpraw z zakresu historyi języka łacińskiego: p. J. Rozwadowskiego „O sposobie wyrażania dat historycznych;“ p. Z. Dembicera „O użyciu przyimka *De* u Plauta i Terencyusza;“ p. Wróbla „O użyciu wyrazów *nimis* i *nimium* u Plauta i Terencyusza;“ p. J. Guzdka „O użyciu wyrazu *animus* u T. M. Plauta.“

Prace powyższe zostaną pomieszczone w wydawnictwach Wydziału.

Rozprawę p. E. Porębowicza p. t.: „O romansach ludowych“ odstąpiono do ocenienia dwom członkom.

Uchwałę w sprawie przyznania nagród za prace z konkursu ś. p. Kaspra Bieleckiego odłożono do następnego posiedzenia.

Odczyt p. Zygmunta Słupskiego p. t. „Sprawy sercowe,“ odbędzie się jutro (w niedzielę) o godz. wpół do 4 tej w sali Rady miejskiej.

Odczyty rektora St. hr. Tarnowskiego, zapowiedziane na miesiąc kwiecień, odłożone zostały z powodu wyjazdu hr. Tarnowskiego dla poratowania zdrowia do Włoch.

Odczyt. P. Rudolf Ottman, skryptor biblioteki Jag., znany już dobrze z kilku swoich prac na polu historyi i literatury, miał wczoraj w kasynie powszechnem, przy licznym udziale publiczności, odczyt p. t. „Swiat niewieści w Panu Tadeuszu.“ Prelegent wspomniał na wstępie o dawniejszych i nowszych studyach, poświęconych „Panu Tadeuszowi,“ a przejęty najgłębszem uwielbieniem dla tego arcydzieła literatury polskiej, polemizował z wywodami prof. Nehringa i dał ciętą odprawę pseudo-krytykom ze szkoły pozytywistów. Zdziwiło nas, że w tym ogólnym historycznym przeglądzie prac literackich, zajmujących się Mickiewiczem, pominął autor milczeniem tak bystrego i zasłużonego krytyka, jakim jest niewątpliwie prof. Tretiak. W drugiej części swego odczytu rozwinął prelegent wdzięcznie i barwnie charakterystykę postaci niewieściech w „Panu Tadeuszu,“ przeplatając ją zręcznie odpowiedniemi ustępami tegoż poematu. Publiczność gorącemi oklaskami podziękowała prelegentowi za odczyt.

Z Teatru. W niedzielę popołudniu przedstawioną będzie wesoła, pełna werwy, humoru i dowcipu trzyaktowa komedya hr. Fredry ojca *Damy i huzary*, wieczorem zaś powtórzoną zostanie prześliczna komedya Sardou: *Stryj sam*, w której bierze udział cały personal naszej sceny z panią Hoffmann na czele.

We wtorek ostatnie przedstawienie przed świętami; po raz piąty *Francillon* z panią Hoffmann w tytułowej roli.

Po świętach Wielkanocnych odbędą się jeszcze dwa benefisy pp. Solskiego i Stępowskiego, poczem ukażą się nowości ,jak: *Ulica Pigalle, Dziadzio filut, Hrabina Sara, Sąsiadeczki Gotte, Krawiec damski, Durand i Durand, Pięć palcy p. Birouk* i inne, których wcześniejsze wystawienie wstrzymały jedynie przedstawienia benefisowe.

Przy tej sposobności winniśmy donieść, że operetka Lwowska w tym roku stanowczo do Krakowa nie przyjedzie. Tego rodzaju uwiadomienie otrzymała dyrekcya teatru krakowskiego od obecnej dyrekcyi lwowskiego teatru, która postanowienie swoje tem motywuje, że właśnym kosztem stawia tamże letni teatr i z całym personalem pozostaje przez lato we Lwowie, nie wysyłając nawet dramatu, jak to czyniono rok rocznie, do Krynicy, ani Szczawnicy. Jednakże energiczna i zapobiegliwa dyrekcya teatru, przygotowana zawsze na rozmaite tego rodzaju wypadeczki, niechcąc naszej publiczności pozbawiać letniej rozrywki, urządza miłą niespodziankę w tym samym kierunku, pragnąc wynagrodzić jej utratę z powodu nieprzybycia sympatycznych gości lwowskich. O niespodziance tej nieomieszkamy donieść w swoim czasie, gdy sprawa ta załatwioną będzie, co ma nastąpić wkrótce. Tymczasem notujemy, że dyrekcya urządza w teatrze wentylatory na sposób zagraniczny, ażeby podczas lata uczynić temperaturę jak najprzyjemniejszą.

Wyszło świeżo w Paryżu tłómaczenie francuskie książki p. Kaliksta Wolskiego p. t.: „Żydzi i kahały.“ W tłómaczeniu tytuł zmieniony został na *La Russie Juive*. Praca ta, dokonana na podstawie dokumentów wydanych przez Brafmanna, przechrztę, który charakteryzuje władzę kahału nad ludnością żydowską w Rosyi, gruntowniejszą jest o wiele od współrówienniczki swej *La France Juive*, i nie dotyka, jak ta, osobistości. Wydanie polskiej książki „Żydzi i kahały“ jest już całkiem wyczerpane, tłómaczenie francuskie jest przeto i dla Polaków pożądanem.

Koncert Alfreda Grünfelda, pianisty.

Pomimo niekorzystnej pory, nazwisko artysty zwabiło sporą liczbę słuchaczów.— Słyszeć Grünfelda, choćby raz jeden, trzeba koniecznie, bo to indywidualność bardzo wybitna i posiadająca zalety gry zupełnie osobne, których z nikim innym nie dzieli. Przed rokiem miałem sposobność szerszego ocenienia tych zalet, tu dodam tylko, że artysta ten więcej rozmiłowany jest w samym instrumencie, którego niejedną tajemnicę nader trafnie odgadnąć i wykryć zdołał, aniżeli w utworach, które interpretuje. Ztąd też pochodzi, że kompozycye są jakby podkładem gotowym do uwydatnienia pewnych barw i sposobów uderzenia, ktoremi artysta po mistrzowsku rozporządza.

Beethoven, Mozart, Moszkowski, Chopin i t. p. ci wszyscy, razem wzięci, służą artyście do osiągnięcia jednego celu, to jest, aby fortepian brzmiał jeśli można jak najefektowniej bez przerwy. — Mezzo legato, staccato, wielkie akorda, rzuty, nagłe pianissima i wielkie, często zbyt wielkie forte, oto aparat jego w ogólnych zarysach. Legata nie wiele; owych spadków powolnych, owych szerokich łuków, jak również głębszych pomysłów nie często spotkać można. Mimo to słucha się tej gry z prawdziwem zajęciem, podziwiając wyjątkową pod niejednym względem technikę, pewność, elegancyę i brawurę.

Z wczorajszego programu zasługuje na największą pochwałę *Intermezzo* z orkiestralnej *Suity* Moszkowskiego, które wykonał artysta cudownem uderzeniem. Rapsodya węgierska, własnej kompozycyi, błyszczała niepospolitą brawurą, a motyw środkowy, naśladujący trafnie cymbały, nazwać można bardzo szczęśliwym.

Etiudy symfoniczne miały niejedną zaletę, ale grzeszyły nieumiarkowaną siłą i brakiem cieniów. Trzecia waryacya z tejże kompozycyi wypadła pod względem technicznym świetnie. Fuga Mendelssohna wyszła bez zarzutu, to samo dwa utwory koncertanta, barkarola i zręczny bardzo mazurek.

Wykonanie innych utworów nie stało na tej wysokości, ale artysta sam przyznawał niesposobienie i znużenie, wynikające z nieustannych podróży.

Pomimo tego pozostawił znakomity ten artysta jak najlepsze wrażenie, a publiczność nietylko obdarzała go hucznemi oklaskami, ale zażądała usilnie nadprogramowych dodatków, tak dalece, że prócz *Intermezza* Moszkowskiego, które powtórzył, i dodanego walczyka Chopina, zmuszony był koncertant po wyczerpaniu programu jeszcze grać, do czego wybrał sławną fantazyę własnej kompozycyi na motywach z oper wagnerowskich — najeżoną bajecznemi trudnościami.

Franciszek Bylicki.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na Kleparzu,

w dniu 1 kwietnia odbytego.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu, jak zwykle przed świętami, mało było ruchu, ceny pszenicy jednak dobrze się trzymały; żyto, jęczmień i owies zupełnie były zaniedbane.

Płacono za pszenicę białą od 9·— do 9·75 złr., czerwoną od 9·— do 9·75 złr., żółtą od 8·50 do 9·25 złr.; —żyto od 6·— do 6·50 złr.; — jęczmień od 6·— do 6·50 złr.; owies od 5·25 do 6·— złr. (z akcyzą); kukurudza od —·— do —·— złr.; groch od —·— do —·— złr.; rzepak od 9·50 do 10·— złr.; koniczyna biała od —·— do 50·— złr.; czerwona od 25·— do 40·— złr. za 100 kilogramów.

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 28 lutego 1887 roku	złr. 8,877,427 c. 42
Od d. 1 do 31go marca 1887 r. złożono	złr. 267,318 c. 18
Procent skapitalizowany za drugie półrocze 1886 roku	złr. 179,839 c. c. 40
Razem	złr. 9,324,585 c. —
Od d. 1 do 31 marca 1887 r. zwrócono	złr. 509,617 c. 44
Stan wkładek d. 31go marca 1887 roku	złr. 8,814,967 c. 56

Kraków d. 1 kwietnia 1887 r.

Od Administracyi „Czasu“.

Na koronę Matki Boskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej nadesłał W. M. Ż. 1 złr.

Na sarkofag ś. p. J. I. Kraszewskiego nadesłała Konstancya D. 1 złr.

Dla weteranów z r. 1831 złożył M. Hr. T. 25 złr., jako zakład wygrany za przejechanie na pudle od dorożki od Bizańskiego do Grand Hotelu.

Na Bank ratunkowy w Poznaniu nadesłał B. K. 1 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (22)

Wielmożny Pan *Franciszek Jan Kwizda, c. k. austryacki i król.-rumuński nadworny dostawca i aptekarz obwodowy w Korneuburgu.*

Z wyższego polecenia korzystam też chętnie z mojej strony, ażeby Pański *c. k. uprzyw. płyn przywrotczy Kwizdy*, którego w tutejszych masztarniach dla *wzmocnienia ścięgien z nader zadziwiającym skutkiem* używano, podnieść z najszczerszą pochwałą i polecić go każdemu *najgorącej*.

Zamek Ebensfeld, 23 marca 1886.

Franciszek Löschnigg,
zarządca dóbr bar. von Dunay.

Składy zamieszczone są w dzisiejszem ogłoszeniu *„Kwizdy c. k. uprzyw. płyn przywrotczy dla koni.“*

NADESŁANE. (11)

Z powodu mających nastąpić wyścigów konnych, uważamy za stosowne zwrócić znów uwagę pp. właścicieli koni na wielką doniosłość a w wielu wypadkach nieocenioną wartość *płynu przywrotczego Kwizdy*. Nie ma środka, który w zadziwiający sposób usuwa następstwa zbyt silnego *trenowania* lub zanadto wielkiego natężenia konia na wyścigach konnych, jak *płyn Kwizdy*. Już poprzednio wspominaliśmy o tem, że nikt nie przemawia więcej za tym doskonałym środkiem pomocniczym i nie ceni jego skutków tak wysoko, jak *amerykańscy* znawcy, którzy mu dają pierwszeństwo przed wszelkiemi innemi podobnemi wyrobami. Świeżo znów wystawił Mr. Giddings, znany obecnie w Wiedniu żyjący amerykański sportsman wyścigowy, płynowi p. *Kwizdy* takie świadectwo, jakie korzystniej wypaść nie może, a tym sposobem przedstawił na nowo jego dobrze znane zalety w najkorzystniejszem świetle.

NADESŁANE. (781)

Bardzo praktyczną nowość dla gospodarstwa domowego tworzą nowo-poprawne patentowane *materace z drewnianych sprężyn*, które z powodu swych znakomitych przymiotów pod względem czystości, elastyczności, giętkości znajdują już wielu kupujących. Nadają one nieocenione korzyści w porównaniu do używanych dotychczas sienników, już ze względów zdrowotnych i wcześniej, czy później je wyprą. Pominąwszy już, że sienniki bezwzględnie corocznie muszą być napełniane, a koszta sprawienia, doliczywszy już w 2 latach absorbują cenę materaców z drewnianych sprężyn, to owe materace, mimo ich taniości (kosztują tylko po 6 złr.) są nadzwyczaj trwałe. Dalsza zaleta polega w podręczności tych materaców, które w kilku sekundach mogą być zamienione w paczkę, zabierającą miejsce $^1/_{16}$ sześciennego metra. Drugą szczególnością są bardzo praktyczne *drewniane łóżka polowe*, które za pomocą materaca i kobierca, lub kołdry, mogą być w przeciągu minuty zamienione w wygodne łoże. Skład obu wyrobów znajduje się *w Wiedniu I, Neuer Markt 7.*

NADESŁANE. (344 17-18)

Neustelna ocukrzone pigułki św. Elżbiety czyszczące krew,

uznany przez pierwszych lekarzy polecany środek przeciw zatkaniu, 1 pudeł. po 15 piguł. 15 ct., 1 zwój 120 piguł. 1 złr. *Ostrzega się usilnie przed naśladowaniem.* Tylko prawdziwe, jeżeli każde pudełko ma urzędow. protokół. znak ochronny czerwono druk. „Heil. Leopold“ z firmą *Apotheke „zum heil. Leopold,“ Wien I., Ecke der Spiegel- und Plankengasse.* Do nabycia w Krakowie u apt.: W. Redyka, F. Sobierajskiego, K. Wiszniewskiego, E. Stockmara, A. Krokiewicza, Józefa Trauczyńskiego.

NADESŁANE.

Dwutomowe dzieło

PUŁAWY

monografia z życia towarzyskiego, literackiego i politycznego, przez Ludwika Dębickiego, jest do nabycia we wszystkich księgarniach.

(NADESŁANE).

Dla pogorzelców m. Stryja i Liska.

Nauka obyczajowa dla ludu przez X. Grzegorza Piramowicza, $3^1/_2$ arkusza druku, cena 20 ct.

Cały dochód ze sprzedaży przeznaczony dla pogorzelców m. Stryja i Liska.

Do nabycia w Administracyi *Czasu* w Krakowie.

NADESŁANE.

Bogiem a prawdą, powieść z ostatnich czasów, wydanie drugie, przejrzane i poprawione przez autora, (8° 226 str.) jest do nabycia za 1 złr. 50 cent., pocztą opłatnie (należytość za przekazem) 1 złr. 65 cent. w Administracyi *Czasu* w Krakowie i we wszystkich księgarniach. Główny skład w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Ostatnie wiadomości.

W słusznie zajmującej dziś najżywiej uwagę publiczną w sprawie nowego, jakoby przedsięwziętego przeciw cesarzowi rosyjskiemu zamachu — zaprzeczenia dość stanowcze krzyżują się jeszcze z powątpiewaniami uzasadnionemi stanem rzeczy w Rosyi, warunkami komunikacyi między nią a resztą świata, nareszcie brakiem urzędowego formalnego zaprzeczenia. Charakterystycznem jest, że pierwsza o atentacie wiadomość biura Reutera pochodziła — z Berlina! — Na zapytania, poczynione w różnych stolicach, odpowiedzi brzmiały, iż poselstwa rosyjskie „nie otrzymały żadnego doniesienia potwierdzającego wiadomość o zamachu," były to zatem odpowiedzi tylko negatywne. Wczoraj umieszczony telegram biura korespondencyjnego z Petersburga, zaprzeczający wiadomości o zamachu, zdaje się być stanowczym, chociaż forma jego jest niezwykłą i niejasną, skoro wspomina o tem, iż na zapytanie odpowiedziano, nie wiedzieć czy z Petersburga, czy z Gatczyny?

Korespondent *Timesa* z Petersburga telegrafował również wczoraj: „Pogłoski o nowym zamachu na cara są nieprawdziwe." Z Londynu telegrafują nareszcie do *N. Fr. Presse*: „Inni korespondenci wszystkich dzienników z Wiednia i Berlina donoszą, że tam nie nadeszło żadne potwierdzenie wiadomości o zamachu. Hr. Wolkenstein w depeszy wysłanej 31 z. m. nic nie miał o zamachu wspomnąć."

Cokolwiek zatem w przyszłości dojść może do wiadomości publicznej w tej mierze, dziś pogłoska o zamachu uchodzić będzie za bezpodstawną. Nie potwierdziło jej bowiem dotąd, jak doniesienia o ostatnim zamachu, ani takie oświadczenie, jak to, które wtedy zaraz złożył angielski minister Fergusson, ani podobne do wówczas ogłoszonego zawiadomienia w *Prawit. Wiestniku*.

Niemniej znamionuje czasy i stosunki w Rosyi, puszczenie w obieg wiadomości, oraz przedłużanie się wątpliwości co do jej autentyczności. W każdym razie już samo wrażenie, jakie wywołuje ona, nie omieszka oddziałać ujemnie tak na Europę, jak na Rosyę. Społeczeństwo, nad którem z dnia na dzień zawisnąć może podobna, przez kilka dni niewyjaśniona wieść — w anormalnem znajduje się położeniu, — a i stosunki jego do innych nie mogą być zwykłemi i prawidłowemi. Odebrane dziś przez nas telegramy takie też odźwierciedlają ogólne wrażenie. Dodać jeszcze winniśmy, iż podobno car, po odkryciu pierwszego zamachu, kazał rozdzielić między policyę dwakroć stotysięcy rubli. Złośliwi wpadają zatem na domysł, że policya, zachęcona tem, mogłaby być autorką pogłoski o nowym zamachu.

Tagblatt berliński twierdzi, że wskutek skargi rządu niemieckiego i za interwencyą Giersa, naczelnik wydziału prasowego udzielił Katkowowi ostrzeżenie, lecz że cesarz naganił ten krok, mówiąc, iż chce najprzód wyczekać, jak się oświadczy opinia publiczna i dopiero wtedy orzec; poczem Katkow otrzymał ostrzeżenie od naczelnika wydziału, lecz takowe ogłoszonem nie zostało.

Kölnische Ztg umieszcza telegram z Petersburga, w którym donoszą jej, że p. Giers prosił Cesarza o audyencyę w celu zażądania, aby monarcha stanowczo między nim a Katkowem raz już rozstrzygnął. Podług tego telegramu — zresztą nie zbyt prawdopodobnego — p. Giers ma przemawiać za zupełnem zniesieniem *Mosk. Wiedomosti*. P. Giers w razie ustąpienia objąłby ambasadę berlińską. My tyle wiemy, że p. Giers oddawna pragnął zamienić tekę spraw zewnętrznych na berlińską ambasadę.

National-Ztg także, ale z zastrzeżeniem nadmienia, że p. Giers zażądał dymisyi. Następcami mogliby być hr. Szuwałow, który po naradzie z kanclerzem wyjechał do Petersburga, lub ks. Łabanow, który bawi jeszcze w stolicy Rosyi i jak nadmienia *Nat. Ztg*, ważne przeprowadza między Rosyą i Austryą układy.

Zdaje się, iż słusznie chłodno i z zastrzeżeniem przyjęliśmy wiadomość, obiegającą dotąd tylko dzienniki, o zawarciu i podpisaniu traktatu niemiecko-austryacko-włoskiego. Lord Salisbury oświadczył bowiem wczoraj w Izbie wyższej, iż nic nie wie o tem, aby taki traktat został podpisanym. Wnosić ztąd można, że chociaż prawdopodobnie nastąpiło między temi mocarstwami nowe porozumienie, traktatu określającego środki i cele między niemi niema. W tym też duchu miał, jak donoszą, książę Aosta wnieść w Kassel toast na uczcie, danej mu przez pułk huzarów heski, którego jest właścicielem. Ks. Aosta rzekł, że pije na cześć cesarza Wilhelma, przyjaciela i sprzymierzeńca Włoch.

Wszelkie pogłoski o zniesieniu namiestnictwa w Alzacyi i Lotaryngii mają być przedwczesne, jak twierdzi *Post*. Jednak ks. Hohenlohe ma powrócić do służby dyplomatycznej, co łączą z wakującą posadą ambasadora w Rzymie. Mówią o dodatkowym kredycie na cele wojskowe dla pokrycia kosztów powiększenia armii, który ma być do Izb wniesionym. — Stan zdrowia Cesarza polepszył się, ale siły pozostawiają do życzenia.

Zajścia w Bułgaryi.

Pytanie, jakie stanowisko zajmie rząd rumuński w sprawie zamachu dokonanego w Bukareszcie na prefekcie Ruszczuku, Mantowie, obudza powszechne zajęcie. Hitrowo wezwał go, aby przybył do Bukaresztu w celu poufnego porozumienia się z nim względem drogi, jakaby doprowadzić mogła do pogodzenia Bułgaryi z Rosyą. Mantow zapytał się w tej mierze rejencyi, która mu kazała jechać i wysłuchać zdania reprezentanta Rosyi. Hitrowo odwlekał pod różnemi pozorami rozmowę, aż dokonanym został napad na Mantowa. Po Bukareszcie oprowadzał go dragoman poselstwa rosyjskiego i prawdopodobnie wprowadził w przygotowaną zasadzkę w jednej z ciasnych uliczek miasta. Aresztowani sprawcy zamachu oświadczyli, że uczynili to z zemsty, ponieważ Mantow wtajemniczony w plan zamierzonego powstania w Ruszczuku, zdradził go rejencyi.

Wiadomość o rozruchach w Łom Palance nie potwierdza się; natomiast odebrała rejencya wiadomość, że dużo wychodźców bułgarskich udaje się do Reni, lub zbiera się w Braile, zkąd i z Besarabią rosyjską i z Bułgaryą mają łatwą komunikacyę. Te więc ruchy obserwuje z wielką uwagą, równie jak uwijanie się podejrzanych osób w Turcyi, chociaż ich i policya turecka nie spuszcza z oczu.

Karawełow i Nikiforow dotąd niewypuszczeni. Nikiforow ma być internowanym w najmniej niebezpiecznym punkcie Bułgaryi.

Telegramy.

Wiedeń 2 kwietnia (pryw.) *N. Fr. Pr.* rozpisując się w artykule wstępnym o misyi Stoiłowa, utrzymuje, iż dyplomacya nie powinna dopuścić ponownego wyboru ks. Battenberskiego na tron bułgarski, bo przez to porozumienie między Rosyą, a Bułgaryą byłoby bardzo utrudnione. Bez osiągnięcia tego porozumienia nie może być kwestya bułgarska rozwiązaną. Ponowny wybór ks. Aleksandra wywołałby w Petetersburgu takie rozdrażnienie, iż wszelka nadzieja porozumienia zgasłaby na zawsze. Wówczas byłoby może zapóźno poczynić te kroki, do których oświadczenia Stoiłowa dyplomacyę wzywają.

Wiedeń 2 kwietnia. (pryw.) ◎ Jestem upoważniony do oświadczenia, że wiadomości podane o Stoiłowie przez *Tagblatt* Szepsa oraz przez *N. fr. Presse*, jako pochodzące z *Daily News*, są albo wprost wymysłem, albo mylnem zrozumieniem tego, co Stoiłow mówił. Już *Polit. Corr.* wiadomości owe dementowała, podając zarazem prawdziwe, a zgodne z tem, co wam telegrafowałem. Tak np. co do kandydatury królewicza szwedzkiego powiedział Stoiłow: „Nigdy o tem u nas nie było mowy, nie wiem nawet imienia tego księcia." Powtarzam, że misyi specyalnej Stoiłow nie ma, co jednak nie umniejsza ważności jego podróży, gdyż od jego sprawozdań zależeć będzie dalsze postępowanie rejencyi. Można przyjąć za pewne, że rejencya, która miała już zamiar dokonać *coup d'état*, żeby tym sposobem zmusić mocarstwa do porzucenia bierności, odstąpiła od tego zamiaru głównie wskutek rad udzielanych przez konsula austryackiego Dra Buriana. Hr. Kalnoky stanowczo jednak nie posuwa się dalej poza polecanie, żeby rejencya utrzymała porządek. Inicyatywy żadnej Austrya brać nie chce. Ostatecznie na teraz stanowisko Austryi jest takie: jeżeli porządek w Bułgaryi zostanie utrzymany i traktaty nie będą naruszone, to zresztą do żadnych wewnętrznych zarządzeń rejencyi i rządu nikt wtrącać się nie może i nie będzie.

Jeden z dyplomatów powiedział mi: „Stoiłow jest tak niezbędnym, tak użytecznym członkiem rządu, że wyjazd jego mógł być spowodowany tylko nagłością i ważnością spraw i zamiarów Bułgaryi."

Wiedeń 2 kwietnia. (pryw.) Do *N. Fr. Pr.* donoszą z Zofii. Prefekt Ruszczuku Mantow udał się do Bukaresztu na wezwanie posła rosyjskiego Hitrowo, który chciał się z nim porozumieć w pewnej ważnej sprawie. W Bukareszcie, dokąd Mantow przybył z rosyjskim dragomanem, powiedziano Mantowowi, iż Hitrowo z powodu przeszkód będzie go mógł przyjąć dopiero w dniu 1 kwietnia. Wieczorem, kiedy dragoman spacerował z Mantowem, nastąpił zamach. Podróż Mantowa do Bukaresztu nastąpiła po porozumieniu się z rządem bułgarskim.

Bukareszt 2 kwietnia. Z powodu zamachu, dokonanego przez 2 zbiegów bułgarskich na prefekcie ruszczuckim Mantowie, przesłuchiwano kilku emigrantów bułgarskich w policyi i prefekturze, ale oprócz 2 sprawców zamachu nikt więcej nie został aresztowanym. Stan zdrowia Mantowa jest dość zadawalniający, jakkolwiek kule nie zostały jeszcze z ran wydobyte. Ludność tutejsza potępia energicznie ów zamach.

Wiedeń 2 kwietnia (pryw.). Do *Tagblattu* piszą z Bukaresztu: Doniesienie ajencyi Havasa o transporcie wojsk z Widynia do Łom Palanki, z powodu zaburzeń, jest zupełnie bezzasadne.

Wiedeń 2 kwietnia (pryw.). Do *Tagblattu* donoszą z Petersburga: Car przeznaczył rodzinom pozostałym po straconych powstańcach bułgarskich i po majorze Kardżijewie pensye roczne w wysokości po 2,000 rubli. Dzieci tych rodzin wychowywane będą w Rosyi na koszt państwowy.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 2-go kwietnia. Cesarzowa przepędzi wielki tydzień w Budzie, a następnie uda się do Herculesbäder.

Następca tronu przybędzie tu w niedzielę rano z Abbazyi.

Wiedeń 2 kwietnia. W celu ułożenia programu pracy na przyszły peryod sesyjny zwołany został na dziś komitet wykonawczy prawicy na posiedzenie, na którem będą także ministrowie Taaffe i Dunajewski.

Wiedeń 2 kwietnia. *Fremdenblatt* poświęcając dzisiejszy artykuł wstępny Katkowowi, pisze: Jakkolwiek Katkow może mieć wielkie wyobrażenie o swojem znaczeniu, to przecież w Rosyi rozstrzyga wola cara, a skoro car objawił ponownie dążność, aby nie dopuścić do zmiany w stosunkach z mocarstwami, to może organ Katkowa do woli igrać ze swym ogniem. Skoro wreszcie podburzania Katkowa uznane zostaną za prywatną demagogię, nie będzie już miała Europa powodu do dalszych obaw. Ścisłe węzły, łączące narodowości, które hołdują pokojowemu kierunkowi, porozumienie, istniejące między temi mocarstwami, aby bronić przed wszelkim gwałtownym zamachem europejskie ugrupowanie się państw i obowiązujące prawo publiczne dają zupełne uprawnienie do tego, aby spoglądać spokojnie na wszelkie wybuchy narodowościowych namiętności, na wszelkie agitacye i na wszelką nurtującą pracę szowinistyczną.

Wiedeń 2 kwietnia. ⊙ Przybył tu z Rzymu korespondent *New York Heralda* dla studyowania niektórych spraw austryackich. W przeddzień wyjazdu był z wielu Anglikami i Amerykanami — sami protestanci — na audyencyi u Papieża. Papież po rozmowie z wieloma z nich udzielił wszystkim błogosławieństwa oraz ich rodzinom, mówiąc, że Kościół wszystkich ludzi przygarnia, którzy się do niego zgłaszają i o nikim nie wątpi, że może doznać łaski i oświecenia. Korespondent powiada: Papież Leon XIII jest niewątpliwie dzisiaj najmądrzejszym człowiekiem na świecie, i jeżeli przeżyje jeszcze kilka lat, doprowadzi niezawodnie do *modus vivendi* z Włochami na podstawie ubezpieczenia terytoryalnej udzielności papiestwa. Właściciel *Heralda*, Benet, bawi obecnie na wyspie Jawa i ztamtąd dyryguje dziennikiem zapomocą telegrafu. W Europie ma trzech stałych korespondentów, którzy stosownie do polecenia co pewien czas zmieniają miejsce pobytu. Korespondent przybyły tutaj miał poprzednio polecenie badania stosunków robotniczych. Doszedł on do przekonania, że położenie robotników w Ameryce jest nierównie lepszem jak gdzieindziej.

Miałem sposobność czytać prywatną depeszę z Petersburga, która stanowczo przeczy wiadomości o nowym atentacie. A przecież dzisiaj nadchodzą szczegóły o atentacie. Ponownie też obiegają wieści o niesnaskach w rodzinie cesarskiej w Petersburgu. *Vox populi* już wydał wyrok, że car tragicznego losu nie ujdzie, nawet gdyby porzucił Petersburg, a zamieszkał w Moskwie.

Wiedeń 2 kwietnia. ○ Sprawa drugiego zamachu na cara pozostaje zagadką. Poważne depesze prywatne, które wczoraj zaprzeczały doniesieniu o zamachu, podają dziś szczegóły tego zamachu. Miały paść dwa strzały. Jeden oficer uwięziony, a drugi przez straż wojskową zabity.

Cesarz Wilhelm przesłał Papieżowi własnoręczny list, dziękując za gratulacye i wyrażając pragnienie, tudzież nadzieję religijnego pokoju.

Stoiłow wizytował Pageta i Kalnokiego, gdzie doznał zimnego przyjęcia.

Berlin 2 kwietnia. *Tagblatt* otrzymuje ze źródła, dotąd zupełnie wiarogodnego, doniesienie, że zamach na cara za pomocą bomb polega przecież na prawdzie.

Berlin 2 kwietnia. ○ Na posła do Rzymu jest przeznaczony Dr Busch, będący obecnie w Bukareszcie. Głównem zadaniem jego ma być pośredniczenie w pogodzeniu Watykanu z Kwirynałem. Jest już wyjaśnionem, że Keudell za mało się akomodował ks. Bismarkowi, więc został, jak zwykle, bez pardonu poświęconym.

Na czele nowej ekspedycyi do wschodniej Afryki wyrusza Dr Karol Peters z 20 towarzyszami.

Paryż 2 kwietnia. Dzienniki tutejsze zaznaczają, że wydalony z Alzacyi i Lotaryngii Antoine wyraził życzenie, aby dzienniki francuskie, wspominając o jego wydaleniu, wstrzymały się od wszelkich komentarzy.

Kilka dzienników powołuje się ostentacyjnie na to, iż trójcesarskie przymierze upłynęło w dniu 1 kwietnia, i że car nie zgodził się na dalsze przedłużenie takowego.

Paryż 2 kwietnia. *Temps* donosi, że car nie przyjął dymisyi Giersa, który podczas świąt Wielkanocnych otrzyma szczególne odznaczenie. Katkow został w własnoręcznem piśmie dezawuowany, ale otrzymał równocześnie order św. Włodzimierza.

(Telegram ten o tyle jest niejasny, że Katkow otrzymał już dawno, jak wiadomo, order św. Włodzimierza — chyba, że chodzi obecnie o odznaczenie wyższej klasy. *Przyp. Red.*).

Londyn 2 kwietnia. ◎ *Daily Chronicle* donosi, że w sferach dworskich Wiednia słychać, iż Cesarz austryacki ma zamiar na jubileusz królowej angielskiej udać się do Londynu. Cesarz nie zna Anglii i królowej angielskiej nigdy nie widział. — Przy tej sposobności zwiedziłby Cesarz także Szkocyę. Sprawa podróży tej ma być ostatecznie omówiona po powrocie Łobanowa. Jest to dopiero wieść i zamiar; postanowienia dotąd niema.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 2go kwietnia. *Wiener Ztg* ogłasza ustawę o udziale Austryi w kredycie w wysokości 52½ milionów złr., uchwalonym na cele wojskowe; udzielenie orderu Korony Żelaznej I klasy posłowi zakonu Joannitów Thun-Hohensteinowi, i rozporządzenie ministeryalne, podług którego wzory towarów, przywożone przez ajentów handlowych w stosunkach między Austro-Węgrami a Wielką Brytanią, mają być uwolnione od cła przywozowego.

Wiedeń 2 kwietnia. Ceremonia uroczystego włożenia biretu na głowę nuncyuszowi Vannutellemu dokonaną została podług programu przez Cesarza w kaplicy zamkowej w obecności wszystkich Arcyksiążąt oraz dostojników kościelnych i państwowych. Po tej ceremonii miał kardynał audyencyę u Cesarza.

Wiedeń 2 kwietnia. Bilans „Länderbanku" wykazuje dochód *brutto* w wysokości 4,974,310 złr., a po odciągnięciu kosztów, podatków i odpisów, czysty dochód wynosi 3,702,527 złr. Rada zawiadowcza postanowiła zaproponować na jeneralnem zgromadzeniu, które się odbędzie w dniu 23 b. m., dywidendy na r. 1886 w wysokości 30 franków od akcyi. Reszta, po uskutecznieniu odpisów, przewidzianych w statutach i po użyciu 10,000 złr. na podwyższenie regularnego dodatku do funduszu pensyj, ma być przeniesioną na rachunek przyszłego roku. Przez przeniesienie zysku w kwocie 484,000 złr. stanie się t. ż. w zupełności zadość zmianie stosunków, jaka zaszła od dnia 31 grudnia.

Wiedeń 2 kwietnia. Do dzienników tutejszych donoszą z Poli: Najpiękniejszy pomnik miejski, rzymski amfiteatr, zawalił się nagle bez poprzedzających wstrząśnień ziemi. Otworzyła się w owem miejscu ogromna otchłań, z której wydobywają się pary. Nikt nie stracił życia.

Wiedeń 2 kwietnia. Gerhardus Kreitter, morderca drukarza Schlossberga, stracony został o godzinie 7 rano.

Berlin 2 kwietnia. Kilka orkiestr wojskowych urządziło wczoraj ks. Bismarkowi z okazyi rocznicy urodzin serenadę, a kilku książąt, ministrowie i sekretarze stanu winszowali kanclerzowi osobiście. Ze wszech stron ciągłe powinszowania, do południa nadeszło przeszło 500 telegramów, a pomiędzy innemi od królowej rumuńskiej i wirtemberskiej. Po południu udał się ks. Bismark do Cesarza, który chciał mu osobiście powinszować.

Berlin 2 kwietnia. *Post* wyraża zdziwienie, że dzienniki francuskie z okazyi rzekomych komunikatów, których urzędnik przy francuskiem ministerstwie wojny Egrolles udzielić miał niemieckiemu pełnomocnikowi wojskowemu, a które przecież przez same dzienniki francuskie uznane zostały za niemające żadnego znaczenia, podnoszą obrażające zarzuty i nieznające granic żądania. *Post* powołuje się na liczne a sądownie stwierdzone wypadki, w których Francuzi organizowali służbę szpiegowską w Niemczech i wylicza długi szereg przykładów, iż Francuzi, a nawet wyżsi oficerowie francuscy, chwytani bywali w Niemczech na służbie szpiegowskiej i tylko ze względów pojednawczych bywali uwalniani od odpowiedzialności. *Post* pisze w końcu: Na zażądane przez dzienniki francuskie odwołanie niemieckiego pełnomocnika wojskowego można odpowiedzieć tylko równoczesnem odwołaniem ambasadora niemieckiego.

Metz 2 kwietnia. Deputowany Antoine, wydalony na zasadzie rozporządzenia namiestnika z Alzacyi i Lotaryngii, udał się do Paryża.

Londyn 2 kwietnia. (Z Izby niższej). Fergusson oświadczył, iż rząd nie otrzymał żadnej wiadomości o rzekomym zamachu na cara.

Londyn 2 kwietnia. Z Izby wyższej. Cross oświadczył, iż ma powody spodziewać się, że pokój w Afganistanie będzie utrzymany. Mowca nie wierzy w to, aby emir żywił nieprzyjazne dla Rosyi zamiary. Izba odroczoną została do dnia 18 b. m.

Izba niższa odrzuciła poprawkę Parnella, a przyjęła bez głosowania w pierwszem czytaniu bil do irladzkiej nowelli karnej. Następnie odrzuciła Izba 361 przeciw 253 głosom dwa wnioski, żądające odroczenia i przyjęła również zamknięcie dyskusyi, poczem Gladstone ze swymi stronnikami, tudzież Parnellici opuścili salę.

Kursa. Wiedeń 2 kwietnia. 2 godz. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 80·50 — Renta austr. srebrna opod. 81·50. — Renta 4% złota austr. 112 85. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 97·10. — Akcye Banku Austr. Węg. 881·— Akcye kredytowe 279·80. — Londyn 127·50 — Napoleony 10·10—. — Dukaty 6—·. Marki 62·57½. — 5% Renta węg. papier. 88 10. 4% Renta węg. złota 101·25. — Losy prem. węg. 123 75 — Obligacye indemn. galicyjskie 104 50 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 96·25. — 6% Listy zast. galic. Zakł. Kred. Ziemsk. 36 let. 100·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. 96 50. — Akcye Länderbanku 222·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 204·50. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 225·50. — Akcye kolei południowej 86·—. — Ruble 112·—. — Srebro —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe

Wiedeń 1 kwietnia. Okowita. Tendencya utrzymała się. Dokonano transakcyj po złr. 25·25. Notowano kwiecień maj złr. 25⅜. Dostawy na maj złr. 25·50 - 25.75. Kwiecień sierpień złr. 25.75 do 26.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Przychodzą do Krakowa:

ze Lwowa: osobowy mieszany pospiesz.
Lwów odjazd 4·10 rano 4·50 pop. 10·44 w nocy
Kraków przyj. 2·33 pop. 5·07 rano 6·48 rano

Ze Lwowa lokalny:
Lwów odjazd 7·40 rano — Kraków przyjazd 8·20 wieczór.

Z Wieliczki: { Wieliczka odjazd 6·55 wiecz. / Kraków przyjazd 7·35 wiecz.

Z Wiednia osobowy pospiesz. kuryer. osobowy
Wiedeń odjazd 8·20 rano 11·45 rano 9·30 w nocy 2·35 pop (tylko do Przerowa).
Kraków przyjazd 9·50 wiecz. 8·48 wie. 7·25 rano. 7·01 rano (tylko z Oświecima).

Z Wiedni osobowy osobowy
Wiedeń odjazd 7·30 wiecz. 6 rano (tylko z Lundenburga).
Kraków przyjazd 9·46 rano 4·57 popoł.

Z Prus: o godz. 4·57 popoł. osob.; o godz. 8·48 wieczór pospieszny i o godz. 7·01 rano osobowy.

Z Warszawy: o godz. 9·46 rano osobowy; o godzinie 4·57 popoł. osobowy i o godz. 8·48 wiecz. pospiesz.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 2 kwietnia.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	112 25	113 25
Marki niemieckie	62 25	68 —
Dukat ważny	5 95	6 05
20-to frankówka ważna	10 05	10 15
Imperyał ważny	10 36	10 45
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	80 40	81 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 50
5% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	101 75
4½% „ „	94 —	95 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	99 50	100 50
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	93 —	94 25
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	96 —	97 —
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	95 50	96 50
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	92 75	93 50
4½% „ „ „ „ „ „	98 75	99 50
5% „ „ „ „ „ „	100 40	101 25
5% „ „ „ Banku hipot. we Lwow. prem.	101 —	102 —
5% „ „ „ „ „ 40 let.	98 75	100 —
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	99 —	100 —
5% „ „ „ „ „ „ 36 let.	98 50	99 75
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 50
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	102 —
5% „ „ „ „ włośc. we Lwowie	47 50	50 —
5% „ „ „ „ „ „	46 —	50 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	100 50	101 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	203 —	205 —
„ Lwowsko-Czerniow. . . po 200 złr.	225 —	227 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	282 —	285 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	16 —	17 50
„ „ Stanisławowa	27 —	28 50
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	14 25	14 75
„ „ węgier.	9 —	9 60
Wiedeń 1 kwietnia. *Obligi długu państwa.*		
4⅕% Renta papierowa	80 85	81
4⅕% „ srebrna	81 85	82 05
4% „ złota	113 60	113 80
4% „ węgierska złota	101 65	101 80
5% „ „ papier.	88 55	88 70
3⅖% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	126 50	127 60
4% „ 1860 „ 500 złr.	133 40	134 50
4% „ 1860 „ 100 „	134 —	134 50
„ „ 1864 „ 100 „	165 25	165 75
„ „ 1864 „ 50 „	164 —	165 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 —	— —
Bukowińskie „ „	104 25	105
Galicyjskie „ „	104 50	105 25
Morawskie „ „	107 25	— —
Niższo-austryackie „ „	109 —	110 —
Wyższo-austryackie „ „	105 —	— —
Salzburgskie „ „	105 20	— —
Styryjskie „ „	105 50	— —
Siedmiogrodzkie 7% „	104 75	105 50
Węgierskie „ „	104 50	105 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	104 50	105 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	150 50	151 50
6% Renta węgierska złota	— —	—
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	116 25	116 75
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	107 60	108 20
Boden-Credit austryacki . . 80 „	244 —	245 —
Credit-Anstalt dla Han. i Pr. 160 „	285 20	285 60
„ Bank węgierski . 200 „	286 25	286 75
Depositen-Bank . . . . 200 „	171 —	173 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	565 —	570 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Bs.) 600 „	882 —	884 —
Unionbank . . . 100 „	219 50	220 —
Verkehrsbank ogólny . . . 140 „	149 —	150 —
Wied. Bankverein . . . . 100 „	94 75	95 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	182 —	182 50
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	382 —	384 —
Elżbiety . . . . 210 „ „	— —	— —
Linz-Budweis . . . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . . 200 „ „	— —	— —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2377	2380
Franciszka Józefa . 200 „ „	— —	— —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	202	202 50
Koszycko-Oderberg . . 200 „ 4%	145 75	146 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	225 —	225 50
Nordwest austr. . . . 200 „ „	163 75	163 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	162 25	162 50
Rudolfa . . . . 200 „ „	185 25	185 75
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	179	180 —
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	238 75	239 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	86 50	87 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	249 —	250 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	— —	— —
„ Nord-Ost . . . 200 „ „	166 75	166 25
„ Westb. . . . . 200 „ „	169 —	169 50
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	126 50	127 —
4½% „ „ „ papier 50 lat	100 60	101 20
3% prem. Bod. Cred. allg.	100 50	101 —
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 —	100
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 25	102 —
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 —	99 20
5½% „ „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	95 50	96 30
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	100 50	100 80
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	100 50	100 80
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	93 —	94 —
4½% „ Banku krajo . 51½ l.	96 50	97 50
6% „ Bank Hipot. lwow.	— —	— —
5% „ „ „ „ prem.	100 40	101 —
5% „ „ „ „ . 40 lat	99 —	99 50

	płacą	żądają
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	100 50	100 90
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	102 30	102 90
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 50	102 25
4% „ Bank Hip. prem.	104 —	104 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	99 75	100 25
Alföld-Fiume . . . . 200 „ „	100 30	100 70
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	98 —	99 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	108 —	109 —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	—	— —
„ za 200 Mrk. nie op.	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	100 20	100 60
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	114 75	— —
„ poż. 1876 r. . . 100 złr. 5%	— —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	100 50	101 —
„ Jarosław 300 „ „	99 75	100 25
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 40	100 00
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 20	82 60
„ II „ 1867 300 „ 5%	89 40	89 80
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	106 20	106 90
„ Lit. B. . 200 „ „	103 60	104 —
„ Em.1874 200 m. „	— —	— —
Rudolfa z 1884 r. . . 100 złr. „	92	92 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	124 25	— —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 złr. „	99 25	99 75
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	200 —	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	155 —	155 65
„ . . . 200 złr. 5%	127 75	128 25
Theissb.-Gesell. . . 1000 „ „	102 30	102 80
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 70	100 20
„ II Em. 200 „ „	98 20	98 50
„ Nordost . . . 300 „ „	99 10	99 70
„ złotem . . 200 „ „	126 —	127 —
„ Westbahn . . . 200 „ „	100 —	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 50	— —
Losy.		
5% Donau Regul. . . . złr. 100	115 75	116 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	129 75	130 25
„ Węgierskie . . „ 100	121 20	121 60
3% „ Tureckie . . fr. 400	15 80	16 20

	płacą	żądają
Kredytowe . . . . . złr. 100	176 75	— —
Clary . . . . . . złr. 40	43 75	44 25
4% Donau-Dampfsch. . . 100	113 75	114 25
Insbrucku . . . . „ 20	19 50	20 50
Keglewicha . . . . „ 10	15 50	— —
Krakowskie . . . . „ 20	16 25	17 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	47 25	47 75
Palfy . . . . . . „ 40	43 —	43 50
Rudolfa . . . . . „ 10	— —	20 25
Salma . . . . . . „ 40	55 25	56 —
Salzburgskie . . . . „ 20	22 50	23 50
St. Genois . . . . „ 40	55 —	56 —
Stanisławowskie . . . „ 20	27 25	— —
4½% Tryesteńskie . . . „ 100	— —	137 50
4% „ . . . „ 50	68 —	69 —
Waldsteina . . . . „ 20	34 50	35 25
Windischgrätza . . . „ 20	42 75	43 25
Waluty.		
Dukaty ważne	6 —	6 02
20 frankówki	10 11	10 12
Imperyały rosyjskie	10 40	10 42
Funty szterl. angielskie . . .	12 70	12 75
Liry tureckie złote	11 43	11 45
Marki niemieckie za 100 marek . .	62 62	62 67
Rubel papierowy za 100 . . .	112 25	112 75
Lwów 31 marca.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr. .	— —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. .	100 20	101 20
4% „ „ „ „ „	95 50	96 10
5% „ „ „ „ „ 37-letnie .	100 20	101 20
4½% „ Bank. kraj. gal. 51-letnie .	96 50	97 50
6% „ Banku hip. gal. . .	— —	— —
5% Obligi kom. Banku krajo. galic. .	100 —	101 —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat. .	104 25	105 25
4½% „ pożyczki krajowej . . .	94 50	96 50
Warszawa 1 kwietnia.	rub. kop	rub. kop
5% Listy zastawne nowe 1869 r. .	—	—
kupon	—	—
4% Listy likwidacyjne . . .	— —	94 26
kupon	— 126	—

Antoni Skibniewski, handel wędlin w BOCHNI

(799 4-4)

poleca swoje doborowe wyroby po następnych cenach:

szynka zwyczajna, bez kolana, wędzona . . .	kilo złr.	—	ct.	80
szynka zwyczajna, bez kolana, gotowana . . .	„ „	1	„	20
szynka westfalska, surowa	„ „	—	„	90
szynka westfalska, gotowana	„ „	1	„	20
kiełbasa krajana, czysto wieprzowa	„ „	—	„	85
kiełbasa siekana, czysto wieprzowa	„ „	—	„	80
polskie salami	„ „	1	„	—
salceson	„ „	—	„	70

z tym dodatkiem, że w moim handlu nie używam żadnych kabanin.
Wysyłam za zaliczką w dowolnej ilości, tudzież pocztowych 5 kilowych

HEKTOGRAF.

Najlepszy w świecie przyrząd pomnażający.

Józef Lewitus w Wiedniu, I., Babenbergerstr. 9 B.

Skład w KRAKOWIE u Jana Fischera, handel papieru, — we LWOWIE u Seyfartha i Dydyński ego, handel papieru. [631-2 8]

FOSFORAN ŻELAZA

LERASA APTEKARZA, DOKTORA NAUK ŚCISŁYCH

W płynie podobnym do *zgęszczonej żelazistej wody mineralnej*, jest jedynym środkiem żelazistym zbliżającym się do składu kulek krwi, a posiada nad resztą preparatów żelazistych tę wyższość że działa w sposób *odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia zatwardzenia i nie utrudza żołądka, nie czerni zębów*; używa się zawsze z dobrym skutkiem w *boleściach żołądka*, przeciw *bladości cery, niedokrewności* i wszystkich tych cierpieniach którym podlegają niewiasty, panny i dzieci *blade niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.*

PARYŻ, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH GŁÓWNYCH APTEKACH.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (565 4

Choroby nerwowe.

CO SĄ NERWY!

Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, wszelkie zewnętrzne wrażenia odczuwane i pośredniczone zostają przez nie. Jak różne są powody, tak różne są zjawiska **chorób nerwowych** W pierwszym rzędzie ściągnięcie nerwów, ogólne **schudnienie** i **zmęczenie, osłabienie męzkie** (impotencya) i nocne **polucye, osłabienie pamięci,** blada twarz, zapadnięte oczy z niebieskiemi brzegami, melancholia, brak snu, migrena (połowiczny ból głowy), bole w **krzyżach i grzbiecie,** histeryczne kurcze, z tkanie. boj żń bez przyczyny, usuwanie się z wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, niedokrewność, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg i t d.

Żaden środek znany medycznie nie wyleczał tak pewnie zupełnie w powyższych chorobach nerwowych, jak Dra WRUNA PROSZEK PERUWIANSKI, wyrabiany z ziół peruwiańskich; nieszkodliwość poręczona.

☛ Cena pudełka z dokładnym opisem **złr. 1·80.** ☚

Skład w **Krakowie** utrzymuje **W. Redyk** aptek., we Lwowie S. Rucker, w Czerniowcach J. Golichowski. — Główny ajent: Al. Gischner, dyplomowany aptekarz pod Weilburg w Baden przy Wiedniu. (58 19 28)

Bergera lecznicze i higieniczne mydła.

Bergera leczn. MYDŁO SMOŁOWCOWE.

Przez słynnych lekarzy polecone, bywa używane prawie we wszystkich państwach Europy z świetnym skutkiem na WSZELKIE WYRZUTY SKÓRNE

szczególniej na przewlekłe i łuszczące się liszaje, świerzb, strupy i pasożytne wyrzuty, tudzież na czerwoność nosa, odmarznięcia, pocenie nóg, łupi ż na głowie i brodzie. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie między wszelkiemi innemi mydłami smołowc. w handlu. W uporczywych cierpieniach skórnych używa się także

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia** i **kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i delikatnie pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena sztuki każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą.

Z **innych leczniczych i higienicz. mydeł** poleca się następne, zasługujące na uwagę:
Nowość: Bergera mydło ichthyolowe na reumatyzm, czerwoność twarzy i cierpienia skórne.
Nowość: Bergera mydło na piegi, bardzo skuteczne na piegi. 50 ct.
Bergera mydło benzoowe 40 c. dla udelikatnienia cery. **Bergera mydło boraksowe 35 ct.** na pryszcze i opalenie od słońca. **Bergera mydło karbolowe 40 ct.** do wygładzenia cery i blizn po ospie, a jako odwaniające mydło we wszystkich zakaźnych chorobach **Bergera mydło kamforowe 35 ct.** na odmrożenia i reumatyzm. **Bergera mydło jajeczne 35 ct.** na łupież na głowie i brodzie. **Bergera płynne mydło żelaziste 50 ct.** wyborny środek na rany. **Bergera mydło żółciowe 35 ct.** na plamy wątrobiane i piegi. **Bergera mydło glicerynowe 25 ct. Bergera mydło żywiczne 35 c.** na cierpienia gośćcowe i reumatyczne. **Bergera mydło jodowo-kaliowe 55 ct.** na nabrzmienie gruczołów, wydętą szyję, wole reumatyczne i gośćcowe dolegliwości **Bergera mydło jodowo-siarczane 45 c.** na kiłowe wyrzuty. **Bergera mydło ziołowe 35 c** do wonnych kąpieli. **Bergera mydło z tranu wątrobianego 35 c.** na zołzowe choroby. **Bergera mydło piaskowe** do wycierania skóry. **Bergera mydło salicylowe 40 ct.** antiseptyczne mydło toaletowe. **Bergera mydło siarczane 35 ct.** na wyrzuty skórne **Bergera mydło siarczano-piaskowe 35 ct.** na wyrzuty skórne. **Bergera mydło siarczano-mleczne 40 ct.** na stłuszczenia, piegi i wszelkie nieczystości twarzy. **Bergera mydło spermacetowe 40 ct.** na szorstkie, czerwone i popękane ręce. **Bergera mydło storaksowe 40 ct.** na skórne wyrzuty zamiast mydła smołowcowego. **Bergera mydło tanninowe 40 ct.** na wypadanie włosów, pocenie nóg, a w połączeniu z mydłem smołowc. jako wyborny środek na porost włosów. **Bergera mydło tymolowe 60 c.** najlepsze mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli. **Bergera mydło naftolowe** i **naftolowo-siarczane** na cierpienia skórne **50 c. Bergera lecznicze mydło do zębów,** wyborny środek do zębów, **35 ct.**

Tylko prawdziwym mydłom Bergera przypisać należy rzeczywisty skutek, gdyż uznane są od 20 lat. Trzeba uważać na opakowaniu i mydłach na **wydrukowany** tutaj **znak ochronny** i odrzucić **wszelkie naśladowania.**

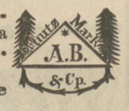

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,
odznaczona dyplomem honorow. na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze W. Redyk. W. Borkowski, E Stockmar, K. Wiszniewski, F. Sobierajski, P. Krokiewicz, R. Wilczyński; w **Wieliczce** B. Mieczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** L. Chodacki; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** K. Jakubowski W. Filipek; w **Starym Sączu** J. Macudziński; w **Chrzanowie** F. Włocki w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** J Hardlicka, L. Graff; w **Wadowicach** S. Kukowski; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. [386-4 12]

Bernard Ticho w Bernie moraw.,

Krautmarkt Nr. 18

(we własnym domu) rozsyła za zaliczką:

1000 resztek czesankowych 6 met. 40 cm. na komplet. ubranie męskie do prania złr. 3·—	1000 resztek sukna berneńskiego 3¼ na kompletne ubranie męskie . . . . złr. 4·50
10 m. półwełnianego kaszmiru, 100 cm. szerok., we wszelkich kolorach, na kompletną suknię . . . . . złr. 4·50	sztuka płótna domowego ¾, 29½ wied. łok., ... złr. 4·50 ⅝ „ „ „ . . . . . złr. 5·50
10 m. indyjskiej Fole, półwełnian., podwójnej szerok., na kompletną suknię . . złr. 5·—	sztuka rumburskiego oxfordu, 29½ wied. łok., najlepszy gatunek . . . . . złr. 4·50
10 metrów bronzowej materyi, doskonałego gatunku, 60 ctm. szerokości. Cena złr. 3·80	sztuka szyfonu bardzo dobrego gatunku, 30 wiedeńskich łokci kompl. . . . złr. 5·30 najlepszego gatunku . . . . . złr 6·50
10 metrów Dreidraht, bardzo trwałego . . . . . złr. 2·80 najlepszego gatunku . . . . . złr. 4·50	sztuka weby King, 30 wiedeńskich łok., kompl ⅝, lepszej od płótna . . . . złr. 5·80 najlepszego gatunku ⅝ . . . złr. 6·50
10 m. materyi na suknię lub szlafrok, 60 cm. szerokości najświeższe desenie . złr. 2·50	garnitur dżutowy, 2 kapy na łóżka i nakrycia na stół z frendzlami . . . . złr. 3·50
10 m. wełnianego rypsu we wszelk. kolorach 60 ctm szerok., na suknię . . . złr. 3·80	garnitur rypsowy, 2 kapy na łóżka i nakrycie na stół z frendzlami . . . . złr. 4·50
10 m. Beige z wełny owczej podwójnej szerokości, na kompletną suknię . . złr. 8·50	resztka chodnika, 10—12 metr. bardzo trwał., wspaniałe desenie . . . . . złr. 3·50

☛ **Próbki i cenniki darmo i opłatnie.** ☚ (591-5 20)

Tonangebend für Mode und Handarbeit,
unterhaltend und nützlich.

Der Bazar

Illustrirte Damenzeitung.

Preis vierteljährlich 2½ Mark
(in Oesterreich nach Cours.

Alle 14 Tage erscheint eine Doppel-Nummer in reichster Ausstattung und bringt

Mode, Handarbeiten, Colorite Modenkupfer,
Schnittmuster zur Selbstanfertigung der Garderobe,
Romane und Novellen. Prachtvolle Illustrationen.

Alle Postanstalten u. Buchhandlungen nehmen jederzeit Bestellungen an.

Auf Wunsch werden einzelne Nummern zur Ansicht franco versendet von der Administration des „Bazar" Berlin W. [742-5 5]

Der Bazar erscheint regelmässig am 1. und 15. eines jeden Monats.

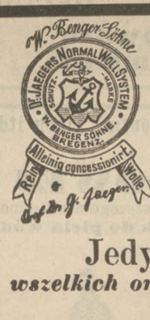

Panowanie orygin. wełny

(austryacki przemysł)

wyrób W. BENGER SÖHNE w Bregencyi

pod osobistą poręką prof. Dr. G. Jägera.

Jedynie koncesyonowany główny skład
wszelkich orygin. normalnych artykułów hurtownie i częściowo
tylko u firmy

Prof. Jäger's Co.,
w Wiedniu, I., Brandstätte 5, w Budapeszcie IV., Deakgasse 5.
Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (370-13-26)

BOURGEAUD Aptekarz 1ej Klassy. Dostawca Szpitali paryzkich **20, ULICA RAMBUTEAU, 20, PARYŻ**

NOWE SPECYFIKI NIEZAWODNE PRZECIW CHOROBOM SEKRETNYM
Spieszne uleczenie przez użycie:

KAPSULEK BOURGEAUD Z PASTY LECZĄCEJ

miękich, rozpuszczalnych w pudełkach po 40 Kapsułek dużych i po 80 Kapsułek małych.
Recepta Dr LIÉGEOIS, *Szpitala du Midi w Paryżu.*

Z CZYSTEJ KOPAIWY pod zaręczeniem jedynie używane w szpitalach paryzkich, w pudełkach 40 Kapsułki miękie.

Z ESSENCYI SANTALOWEJ drzewa cytrynowego santałowego, czystej pod zaręczeniem. Kapsułki miękie zawierające 50 centigr: Essencyi santałowej. Pudełka ze 40 Kapsułek zawierają 20 gramów essencyi. Małe pudełeczka zawierają tylko 10 gramów.

Leczenie SUCHOT, SŁABOŚCI PIERSI, OSKRZELI, KASZLU, ZAKATARZENIA, etc.

KAPSULKI Wino i Tran KREOZOTOWE jedyne wypróbowane przez użycie w szpitalach paryzkich wydały nadspodziewanie pomyślne skutki we wszystkich słabościach organów oddechowych.

WINO J. BOURGEAUD z *Chininą, Kakao* i *Malagą* jest najlepszym środkiem pożywnym i wzmacniającym.

W *Krakowie* w aptekach: pp: Wiszniewskiego, Trauczyńskiego, Redyka i Siedleckiego.

(135-16-)

Franciszka Christopha lakier połyskowy

do zapuszczania podłogi

bez woni i prędko schnący.

Znakomity ten **lakier połyskowy** do zapuszczania podłogi jest **zupełnie bezwonny, schnie podczas zapuszczania** i **ma** natychmiast bez szczotkowania) **najpiękniejszy połysk, któremu wilgoć nie szkodzi,** jest **trwalszy** i daleko **piękniejszy** niż każde inne zapuszczanie. Składa się on z **żółto-brunatnego lakieru połyskowego,** zawierającego w sobie delikatną farbę żółto-brunatną, przeto każdy kolor podłogi może być doskonale pokryty — albo z czystego lakieru połyskowego, do którego się żadnej domieszki farby nie dodaje, a przecie sam piękny połysk nadaje.

Jedyny i wyłączny skład tego lakieru na Kraków i okolicę utrzymuje Dom handlowy pod firmą

Stanisław Feintuch w Krakowie, w Rynku pod Nr. 6,

gdzie próbki lakierowania obejrzeć, przepisy używania dostać i zamówienia na prowincyę uczynić można. (636 3-10)

Franciszek Christoph w Pradze,
wynalazca i wyłączny fabrykant prawdziwego lakieru na podłogi.

PORĘCZENIE PRAWDZIWOSCI

naszych od 35ciu lat pod względem doskonałości i skuteczności bardzo chlubnie uznanych szczególności:

Dra Suin de Boutemarda aromatyczna pasta do zębów,

najpowszechniejszy i najpewniejszy środek do konserwowania i czyszczenia zębów i dziąseł, w ½ i ½ paczkach po 70 i 35 c.

Dra Borchardta aromatyczne mydło ziołowe

najskuteczniejszy na tak niemiłe **piegi, wypryski, pęcherzyki, łupież i inne nieczystości skórne,** tudzież na **kruchą, suchą i żółtą cerę,** zarazem doskonałe **mydło toaletowe.** Zapieczętowana paczka 42 c.

Dra Beringuiera olejek na włosy z korzeni ziół dla wzmocnienia i konserwowania włosów na brodzie i głowie, flaszka 1 złr. Profesora **Dra Lindesa** roślinna **pomada laskowa,** podnosi połysk i gibkość włosów i nadaje się zarazem do utrzymania przedziału we włosach, w oryginalnych sztukach po 50 c.

Balsamiczne mydło oliwne odznacza się swem ożywiającem oraz konserwującem działaniem na gibkość i miękkość cery, w paczkach po 35 c.

Dra Beringuiera aromat. wyciąg koronny, jako wyborna woda perfumowa i do mycia, wzmacniająca i orzeźwiająca ciało, w oryg. flaszkach po 1 złr. 25 c. i 75 c.

Dra Hartunga pomada ziołowa dla wzmocnienia i ożywienia porostu włosów, w zapieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 c.

Dra Hartunga olejek z kory chinowej dla konserwowania i upiększenia włosów, w zapieczętowanych i w szkle stemplowanych słoikach po 85 c. (106-7-10)

Braci Leder balsamiczne mydło z olejku orzechów ziemnych, sztuka po 25 cent., 4 sztuki w jednej paczce 80 cnt. Poleca się szczególniej na chropawą i popękaną skórę i delikatną cerę, osobliwie kobiet i dzieci.

Jedynie sprzedają po powyższych cenach oryg. w **Krakowie:** pp. W. Redyk aptek., F. Sobierajski aptek., K. Wiszniewski aptek.; w BIAŁY: E. Keler apt.; w BRODACH: Wilhelm Landesberg apt.; w BRZEŻANACH: B. Fadenhecht; w CZERNIOWCACH: Ign. Schnirch; w CZORTKOWIE: Ludw. Noss, aptek.; w DROHOBYCZU: Wiktor Razka, aptek.; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JAROSŁAWIU: W. Rohm, aptek.; w KOŁOMYI: K. Laden. apt. i E. Stencel; we LWOWIE: Zyg. Rucker apt., J. Beiser apt., P. Mikolasch apt., Jan Wiewiórski apt.; w LISKU: Moszczeński apt.; w NOWYM SĄCZU: W. Filipek apt., R. Jakubowski apt.; w PRZEMYSLU: Ed. Machalski; w RADOWCACH: Ign. Schnirch: w RZESZOWIE: Ign. Schaitter i Sp.; w SAMBORZE: apteka Józ. Aleksiewicza; w SERECIE: J. Dempniak; w SOKALU: E. Wysoczański apt.; w STANISŁAWOWIE: Jan Macura apt, Adolf Beill, apt. i Albin Amirowicz apt.; w TARNOPOLU: Franciszek Jamrogiewicz aptek.; w TARNOWIE H. Wierzycki i Pion.

Ostrzeżenie! Przed naśladowaniami **Dra Borchardta mydła ziołowego** i **Dra Suin de Boutemarda pasty do zębów,** ostrzegamy niniejszem Szanownych kupujących usilnie.

Raymond & Co. w Berlinie, c. k. właściciele przywilejów.

Rządca dóbr,

znakomity gospodarz, z 16-letnią praktyką gospodarczą, obznajomiony ze wszystkiemi gałęziami rolnictwa, hodowli bydła, gospodarki rybnej, z kulturą wikli i chmielu — poszukuje posady rządcy od św. Jana.

Łaskawe oferty pod liter. **E. R.** poste restante **Mielec.** (817-2-3)

Franciszek Titl

SKŁAD FABRYCZNY SUKNA I TOWARÓW Z WEŁNY OWCZEJ
w BERNIE morawskiem,
grosser Platz Nr. 19,
poleca swój bardzo dobrze zaopatrzony skład na nadchodzącą porę wiosenną i letnią. (710-5-26)
Firma założona w r. 1842.

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o
mundurach i przyborach mundurowych
rozsyła opłatnie
zakład mundurowy Moritz Tiller & Co. „ZUR KRIEGSMEDAILLE:" c. k. nadworni dostawcy,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (638-7-20)

VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO

uznane jest ogólnie jako najsmaczniejsze i najlepsze kakao.

Pod względem swej wielkiej **wydatności** jest **VAN HOUTENA CZYSTE KAKAO,** jakkolwiek na oko droższe, jednak **tańsze** niż inne podobne wyroby: a filiżanka **VAN HOUTENA CZYSTEGO KAKAO** nie kosztuje więcej niż filiżanka herbaty lub kawy; ponieważ jednak jest napojem **szczególniej pożywnym** i **łatwo strawnym,** przeto **rzeczywiście kosztuje znacznie mniej.**

Do nabycia w **większych** aptekach, składach aptecznych, handlach łakoci, towarów kolonialnych i cukierniach, w puszkach blaszanych po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo netto towaru. (584-29-104)

Miejsca sprzedaży: w Krakowie u Stanisł. Feintucha w Rynku gł. Nr. 6 — J. F. Fischera, handel papieru i korzenny — M. Jawornickiego w Rynku Nr. 44 — Jana Janigi — Ed. Kräutlera, skład materyał. apteczn. — Fr. Lenerta, handel korzenny i materyał. — Józefa Trauczyńskiego, aptekarza — J. Wentzla w Rynku głów. Nr. 13/19.

KWIZDY

c. k. wył. uprz.

Płyn przywrotczy

(woda do mycia) dla koni.

Franciszka Jana Kwizdy
w Korneuburgu,
c. k. austr. i król. rumuńskiego nadwornego dostawcy środków weterynaryjnych i aptek. obwodowego.

Odznaczony medalami w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Monachium i Hamburgu.

Tenże służy, jak wykazuje długoletnie doświadczenie, do wzmocnienia przed i nabrania sił po większych wysileniach, tudzież jako **środek pomocniczy** przy opatrywaniu zewnętrznych urażeń, gośćca, reumatyzmu, zwichnień, sztywności ścięgien i mięśni itp. — 1 flaszka 1 złr. 40 cent. (3-4-)

Prawdziwy do nabycia w **Krakowie**
hurtownie i częściowo u aptekarzy: pp. H. Markiewicza, E. Radlera, Wikt. Redyka, Ad. Siedleckiego, E. Sobierajskiego, Ernesta Stockmara, Józefa Trauczyńskiego, Konstantego Wiszniewskiego;
hurtownie w handlach materyałów aptecznych: pp. M. Jawornickiego, J. Janigi, Ed. Kräutlera i J. Wiszniewskiego.

Prawdziwy do nabycia we **Lwowie**
hurtownie i częściowo u aptekarzy: panów Piotra Mikolascha, J. Beisera, H. Blumenfelda, K. Krzyżanowskiego, S. Ruckera, A. Sklepińskiego, J. Wiewiórskiego;
hurtownie w handlach materyałów aptecznych: pp. F. Hanke, A. Hübner i J. Späth.

Dalej **częściowo w aptekach i hurtownie w handlach materyałów aptecznych:** w Baranowie, Bełzie, Biały, Bóbrce, Bochni, Bolczowie, Borysławiu, Borszczowie, Brzesku, Brodach, Brzeżanach, Buczaczu, Bursztynie, Czortkowie, Dębicy, Dolinie, Drohobyczu, Dynowie, Glinianach, Głogowie, Gródku, Horodence, Husiatynie, Jarosławiu, Jaśle, Jezierzanach, Kołomyi, Kossowie, Krośnie, Krzeszowicach, Kuttach, Leżajsku, Łopatynie, Mielcu, Mikuliñcach, Milówce, Myślenicach, Nadworny, Niemirowie, Nisku, Nowym Sączu, Obertynie, Oderbergu, Oświęcimie, Podgórzu, Podhajcach, Podwołoczyskach, Przemyślu, Przemyślanach, Przeworsku, Radomyślu, Radymnie, Rohatynie, Rozdole, Rożniatowie, Rozwadowie, Rzeszowie, Sądowej Wiszni, Samborze, Sanoku, Sędziszowie, Skale, Skałacie, Skole, Sokalu, Stanisławowie, Starym mieście, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie, Uhnowie, Ulanowie, Warezin, Wieliczce, Wiśniczu, Wojniczu, Wojniłowie, Zabłociu, Zakliczynie, Zaleszczykach, Zbarażu, Zborowie, Złoczowie, Żmigrodzie, Żółkwi, Żurawnie, Żywcu.

Główny skład dla Galicyi u P. Mikolascha apt. we Lwowie.

Centralny skład rozsyłkowy w aptece obwodowej w Korneuburgu.

Oprócz tego znajdują się prawie we wszystkich miastach i miasteczkach państwa austryackiego składy, które od czasu do czasu umieszczane bywają w dziennikach prowincyonalnych.

DO ŁASKAWEGO UWZGLĘDNIENIA! Przy zakupnie tego preparatu upraszamy Szan. Publiczność, zażądać „Kwizdy płynu przywrotczego" i na to uważać, aby szyjka flaszki zaleplona była czerwonym papierem, który ma niżej zamieszczoną podobiznę oraz mój znak ochronny.

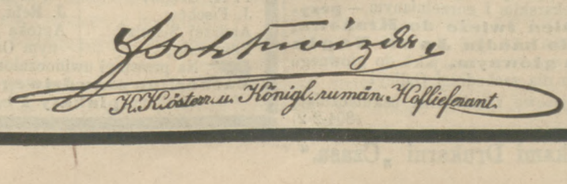

K. Köstern u. Königl. rumän. Hoflieferant.

SUBJEKT z handlu korzennego i win z świeżo ukończoną praktyką, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniem p. Prytcypała, poszukuje umieszczenia od 1 lub 15 maja b. r. Adres: — *Flor. M.* handel Wgo Rozwadowskiego w Limanowy. (866 1-3)

Zbiór oryktognostyczny

600 okazów klasyfikowanych i oznaczonych, z masy ś. p. Prof. Dra *Alojzego Altha* — z upoważnienia sądowego do sprzedania.

Bliższa wiadomość u adw. Dra *Romana Jakubowskiego* w Krakowie. (862-1-3)

Do nabycia 1000 sztuk kasztanów czteroletnich.

Adres: Zarząd dóbr **Kościelniki**, poczta **Pleszów**. (863-1-5)

Węgierskie wina oedenburskie

u **Anton. Schulza** w Krakowie

przy ulicy Krupniczej l. 17,

białe wina od 41 ct. do 1 złr. 20 ct. za butelkę
czerwone wina od 51 ct. do 1 złr. „ „
w beczkach znacznie taniej. (865-1-6)

Zamówienia będą punktualnie wykonane.

PORĘCZONA, SMACZNA

kawa

Ceylon perłowa złr. 6·50
„ plantacyjna „ 6·15
Cuba . . . . „ 5·85
Java . . . . „ 5·60

za 4¾ kilo netto opłatnie nieocl. (cło 25 c. za ½ kilo) za zaliczką. (824 1-10)

Robt. Kapp-herr w Hamburgu.

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w **Paryżu**, Boul. Montmartre 6.

GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.

HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.

CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.

HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (777-1-22)

Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.

Dostać można w Krakowie w apt. W. Redyka i Konstan. Wiszniewskiego i u S. Feintucha, J. Wentzla, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera; w Tarnowie u p. N. Traum.

LIPPMANNA

KARLSBADZKIE PROSZKI BURZĄCE

Niezrównane na domowe i zimowe kuracye. (690 1 8)

Nabyć można wszędzie w aptekach, w większej ilości w drogueryach i składach wód mineral. **Prawdziwe tylko wtedy,** jeżeli na każdej dozie widoczną jest Lippmanna marka ochronna.

Centralne źródło rozsyłki:

Lippmanna apteka w Karlsbadzie.

Do nabycia w **Krakowie** w aptece pod orłem Borkowskiego, w aptece pod lwem, w aptece pod koroną, w aptece W. Redyka, w aptece p. gwiazdą, następnie w aptekach w **Biały, Bochni, Borysławiu, Brodach, Brzeżanach, Czortkowie, Drohobyczu, Gorlicach, Grybowie, Jezierny, Kołomyi, Krynicy, Lwowie, Lisku, Nowym Sączu, Oświęcimie, Przemyślu, Przemyślanach, Samborze, Sieniawie, Stanisławowie, Stryju, Szczurowie, Tarnowie, Tarnopolu, Wielicze, Wojniczu, Zaleszczykach, Zbarażu,** oraz we wszystkich aptekach w Galicyi.

Jedynie prawdziwe oryginalne

LINOLEUM.

Patenta F. Waltona.

Najtrwalsze pokrycie podłóg, gustowne, bez kurzu, łatwe do czyszczenia; dla domów prywatnych, kantorów, handlów i t. p. Skład chodników, pokładów przed umywalnie i materyj pokojowych w najrozmaitszych deseniach. (828-1-9)

Odprzedającym zniżka.

F. C. Collmann's Nachf. A. Reichle

w Wiedniu, I., Kolowratring 3.

Engler & Klein

fabryka bicyklów i tricyklów

angiel. systemów

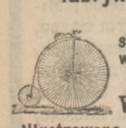

szczególności welocypedów dla dzieci

w Wiedniu,

VII., Kaiserstr. 41.

Illustrowane cenniki na porę 1887 r. darmo i opłatnie. (829-1-36)

Pewny poboczny zarobek

DLA KAŻDEGO.

Przez **prawnie dozwoloną sprzedaż losów i papierów państwowych** na spłaty może sobie u nas zarobić **każdy uczciwy i pilny człowiek 100—200 złr. miesięcznie. Szczególnie stósowne** dla **kupców, urzędników i ajentów,** tudzież **zastępców asekuracyjnych.** 788-1-3

Oferty przyjmuje **Budapester Bankverein Aktien-Gesellschaft** in **Budapest.**

!!!Bardzo ważne!!!

Drożdże prasowane

z najpierwszej i najlepszej fabryki PP. Ad. Ig. Mantnera i Syna w Wiedniu, które, jak wiadomo, są najlepsze, najsilniejsze i najpewniejsze w rzeczynie piekarskim i gorzelnianym — **przychodzą codzień świeże do Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagla przy Rynku głównym,** jako do głównego składu dla zachodniej Galicyi.

Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się spiesznie. (804-2-2)

LE BUREAU de placement

catholique tenu par

Mlle L. M. Süss

s'occupe spécialement à fournir à la noblesse et au monde d'argent de province des dames de compagnie, institutrices et bonnes d'enfants françaises, anglaises ou allemandes de premier choix. (826-1-4)

S'adresser:

Vienne, Goldschmiedgasse 7.

Esencya octowa

do robienia czystego, smacznego octu stołowego przez zmięszanie z czystą studzienną zimną wodą.

Cena flaszeczki zawierającej esencyę na 4 lit. octu 25 c., pocztą także uskutecznia

apteka pod białym Orłem

A. Siedleckiego w Krakowie.

(855-2-3)

Menyl specyalny środek na czerwoność nosa. — Czyni go naturalnie białym. Flakon 1 złr. 80 c., pocztą 1 złr. 90 c. APTEKA: **Wollzeile 13** w WIEDNIU. (753 2 10)

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **oleczenie z oewki moczowej,** świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece,** jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

specyalisty wedle dyplomu z r. 1870 członka wiedeńskiego lekarsk. wydziału

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem także listownie, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. **Honoraryum mierne.** (623-139-)

!!NA SWIĘTA!!

rozsyłam **za zaliczką pocztową, opłatnie z cłem, portem i opakowaniem w 5 kilo paczkach:**

pomarańcze malinówki na lepsze 5 ko kosyk złr.		2 10
pomarańcze m syńskie najlepsze	„ „ „ „	1·90
cytryny mesyńskie najlep.	„ „ „ „	1·90
kalaflory najlepsze białe	„ „ „ „	1·90
karczochy włoskie . . .	30 sztuk „	4·50
ziemniaki świeże włoskie	5 ko worek „	1·50
migdały słodkie najlepsze	„ „ „ „	6·—
rodzynki sułtańskie złoto-żółte	„ pudełko „	3·50
rodzynki malaga stołowe	„ „ „ „	5·50
sardynek 12 wielkich puszek	„ „ wagi „	6·50
sardynek 20 małych puszek (z kluczem) . .	„ „ „ „	7·—
wino malaga 10 letnie .	4 litr. baryłka „	5·—
wino madera najlepsze ogniste	„ „ „ „	5·—
wino rotosco na wety .	„ „ „ „	4·80

Antoni Paparotti w Tryeście.

(751 5 6)

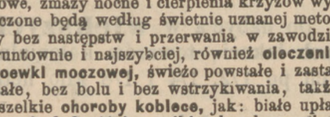

najwyborniejszy środek przeciw wszelkim owadom

działa rzeczywiście z zadziwiającą siłą i wyniszcza znachodzące się owady szybko i pewnie w taki sposób, że **nawet żaden ślad nie pozostaje.** [1295-8-10]

Należy zważać dokładnie:

Co w otwartym papierze

waża, nie jest **nigdy** *„szczególnością Zacherla".*

Do nabycia **prawdziwe i tanie tylko w oryginalnych flaszeczkach.**

Główny skład ma:

J. ZACHERL

w Wiedniu, I. Goldschmiedgas. 2.

Mają na składzie pp.:

w Krakowie:	w Jarosławiu:
W. Fenz,	H. Kaufmann,
M. Jawornicki,	Lud. Jan apt.,
Stanisław Feintuch,	A. Tumidajski,
J. Barberowski,	Bracia Juśkiewicz,
J. Fr. Fischer,	w Podgórzu:
Porębski & Zimler,	J Skakalski apt.,
Ant. Siedlecki apt.,	Wiktor Schuh;
H. Markiewicz,	w Rzeszowie:
Jan Janiga,	J. Jaśkiewicz,
Ed. Radler,	E. G. Neugebauer,
Fortunat Gralewski,	J. B. Zacharski,
aptek.,	L. Wiesen;
Konstan. Wiszniewski aptek.,	w Tarnowie:
Fr. Lenert,	W. Müldner i Spół.,
F. Sobierajski,	T. Scharf,
M. Karaś,	F. Leszczyński,
J. Feik,	A. Berger,
M. Goldwasser,	H. Wierzyński dawniej Wielogórski,
F. A. Grigar,	W. L. Hodacki apt.,
J. Fischer,	J. Reid,
Andrzej Schulz,	Apteka „pod srebrnym Orłem".
Filip Eile;	

Na prowincyi uwidocznione są składy **Zacherlinu prawdziwego** przez wywieszone **plakaty Persa.**

Magazyn Henryka Schwarza

w Krakowie

otrzymał na sezon obecny

Wielki Wybór Nowości

i poleca:

MATERYE NA SUKNIE DAMSKIE,

GOTOWE OKRYCIA, żakiety, staniki trykotowe, kostiumy;

wszelkie inne towary bławatne.

ZAMÓWIENIA na konfekcyę wykonywuje Magazyn spiesznie i dokładnie.

CENY UMIARKOWANE.

Próbki na żądanie franko, (756-1-6)

Słynny browar piwa bawarskiego w Kulmbach

donosi niniejszem Szanownej Publiczności, że ustanowił jako wyłącznego zastępcę swojego wyśmienitego wyrobu p. **D. Geduldig** w **Krakowie przy ulicy Mikołajskiej Nr. 7.**

Zamówienia tak na beczki jak na oryginalne butelki naszego piwa będą jak najstaranniej wykonane. (867-1-10)

Towarzystwo akcyjne browaru piwa eksportowego w Kulmbach.

Wielokrotnie odznaczone w Wiedniu, Paryżu, Sidney, Melbourne, Lincu itd. Najtańsze i za najlepsze uznane

PRZYRZĄDY do WODY SODOWEJ

na zamówienie wewnątrz posrebrzane, **syfony** doskonałej konstrukcyi ze szczególnemi odnowieniami, **komplet. urządzenia fabryk wody sodowej i budek do picia wód.**

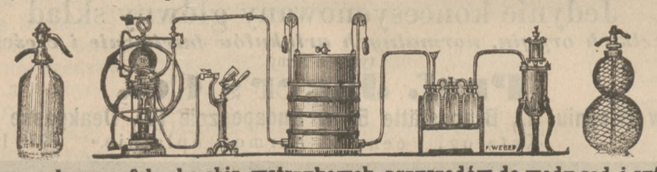

dostarcza c. k. uprz. fabryka chir. wstrzykawek, przyrządów do wody sod. i syfonów

p. f. **Karol Pochtler** w Wiedn u, VII., Kaiserstrasse Nr. 87.

Wywóz do wszystkich krajów. — Illustrowane cenniki darmo i opłatnie. (825-1 6)

WZOREM I ZNAKIEM OCHRONNYM ZABEZPIECZONA OD FAŁSZERSTW.

JULIUSZA SCHAUMANNA c. k. koncesyonow.

Sól żołądkowa

Dotychczas niezrównana w swym skutku na leksze rozpuszczenie szczególnie ciężko strawnych potraw, na **trawienie i czyszczenie krwi, pożywienie i wzmocnienie ciała.** Przez to działa przy codziennie dwukrotrem i dłużej trwającem używaniu jako dyetetyczny środek w wielu nawet uporczywych cierpieniach, jak: **osłabione trawienie, palenie w żołądku, nagromadzenie wnętrzności brzusznych, niecżynności kiszek, osłabienie członków, cierpienia hemoroidalne wszelkiego rodzaju, zołzy, wole, blednica, żółtaczka, przewlekłe wyrzuty skórne, peryodyczny ból głowy, robaki i kamień, zaflegmienie, w zagnieżdżonym gośćcu i gruźlicy. W leczeniach wodami mineralnemi** oddaje tak przed jak podczas używania, tudzież jako następna kuracya doskonałe usługi.

Do nabycia u fabrykanta i właściciela apteki w Stockerau, tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach Austro-Węgier. Cena pudełka 75 ct. Wysyłka za zaliczką najmniej 2 pudełek.

Przy kupnie tego preparatu uprasza się żądać wyraźnie „Schaumanns Magensalz."

Składy mają w następujących miastach w Galicyi: w **KRAKOWIE Emil Stockmar** apt., **Ant. Dylski** apt., **Wiktor Redyk** apt., **E. Kräutler** handel środków aptecznych; w BRZEŻANACH Bron. Dembiński apt.; w BUDZANOWIE Dyonizy Jasieński apt.; w DROHOBYCZU L. Dobrzyniecki apt.; w HUSIATYNIE W. Czerski apt.; w JAROSŁAWIU J. Rohm apt.; w KOŁOMYI Ed. Stenzl apt.; w KUTACH Aleksander Zagajewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker, J. Beiser, i P. Mikolasch aptekarze; w PRZEMYŚLU J. Maszewski apt. Wład. Nahlik apt., A. Mańkowski apt.; w PRZEMYŚLANACH Em. Baranowski apt.; w PODWOŁOCZYSKACH Gustaw Morawetz kupiec, Schaitter & Comp.; w RZESZOWIE Adal. Kalinowski apt.; w SAMBORZE J. Aleksiewicz apt.; w STANISŁAWOWIE A. Beile apt., Jan Macura apt.; w STRYJU Leon Gärtner apt.; w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz i Herm. Kahane apt.; w WIELICZCE Bruno Miczyński apt.; w ŻYWCU Alfred Blumenthal apt., — tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach austryacko-węgierskiej monarchii. (671-1-3)

ASTHME Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

Skład główny w Paryżu u Pana LEVASSEUR RUE DU PONT-NEUF, 7.

NEVRALGIES Bole głowy, kurcze żołądka i wszelkie cierpienia nerwowe leczą się przez użycie **PIGUREK ANTINEWRALGIJNYCH Dra CRONIER.**

Wymagać stępel zjednoczenia fabrykantów.

W Paryżu, w aptece ROBIQUET **Rue de la Monnaie. 23.**

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego i Siedleckiego. (146 44-

SZYBKĄ I PEWNĄ POMOC

w cierpieniach płuc,

BLEDNICY, NIEDOKREWNOŚCI,

w **gruźlicy** (w suchotach) w pierwszym zawiązku, w ostrym i przewlekłym nieżycie płuc, wszelkim kaszlu, kokluszu, chrypce, krótkim oddechu, zaflegmieniu, następnie w **zożach, angielskiej chorobie,** osłabieniu i rekonwalescencyi daje tylko wyrabiany przez aptekarza JUL. HERBABNEGO w WIEDNIU,

syrup wapienno-żelazisty

z podfosforanu wapna.

Stosowna ilość żelaza tego od wielu lat wypróbowanego wyrobu **pomnaża tworzenie krwi, ilość fosforu i wapna podnosi ogólną czynność żywotną i wzmacnia ustrój,** sprawia u dzieci budowę silnych kości, a w pierwszym zawiązku gruźlicy przy odpowiedniem pożywieniu i opiece **zwapnienie,** tj. wyleczenie **dotkniętych części płuc.**

Stwierdzone przez lekarzy skutki: dobry apetyt, spokojny sen, wzrost tworzenia się krwi i kości, uśmierzenie kaszlu, zwolnienie śluzu, ustanie drażnienia kaszlu, nocnych potów, osłabienia równocześnie z przybywaniem sił, zwapnienie (wyleczenie) gruźlicy.

Cena flaszki złr. 1·25, pocztą **20 c.** więcej za opakowanie. (Połówek niema).

OSTRZEŻENIE!

Wielka sława i żywy popyt, jaki zjednał sobie powszechnie mój **syrup żelazisty z podfosforanu wapna** z powodu znakomitego skutku, wywołał liczne naśladowania. Celem przynęty publiczności, sprzedają syrup częścią w małych flaszkach, częścią taniej niż po złr. 1·25. Ponieważ jednak wszystkie te naśladowania wcale nie posiadają skutku mojego wypróbowanego **syropu wapienno-żelazistego,** przeto ostrzegam każdego przed zakupnem takich wyrobów, które z moim wyrobem mają tylko nazwę wspólną. — Upraszam więc żądać wyraźnie **syropu wapienno-żelazistego Herbabnego** i uważać na to, że poboczny urzędowo Protokółowany znak ochronny znajduje się na każdej flaszce, a dołączona broszura Dra Schweizera zawiera dokładny opis i wiele świadectw. Inne wyroby należy jako naśladowania bez wartości odrzucić. (45 6-6)

Centralne miejsce rozsyłkowe dla prowincyj:

w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit"

p. f. **JUL. HERBABNY, Neubau, Kaiserstrasse 90.**

SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redyk apt.; we LWOWIE Z Rucker apt. „pod srebr. Orłem", P. Mikolasz apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH B. Dembiński apt.; w BRODACH M. Reder; w CZERNIOWCACH Golichowski apt., Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller, L. Dobrzyniecki; w GURAHUMORA E. Botezat; w JAROSŁAWIU J. Rohm, L. Grzymała, Wisłocki; w JAŚLE R. Palch; w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILÓWCE M. Quirini; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski; w RADYMNIE A. Karpiński; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Rubinowicz; w SĄDOWEJ WISZNI N. Włodzimirski; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE E. Liszka, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, I. Macura; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz, w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec, apt.

† **Na czas świętego postu** †

poleca

Edward FEITZINGER w Cieszynie

swój bogaty skład

wybornych książek do nabożeństwa,

w więcej jak **70** różnych oprawach, tak od pojedyńczych aż do **bardzo eleganckich,** np. w skórkę, aksamit, masę perłową, róg bawoli kość słoniową i. t. d. po cenach **nadzwyczaj tanich** fabrycznych. [572-3 3]

Również:

po ciemku samoświecące krzyżyki

do zawieszenia i postawienia,

samoświecące figury św. (posągi),

jako dla każdego chrześcianina do nabożności skłonny i piękny strój pokojowy; dalej: **obrazy świętych** w wielkim wyborze.

Dokładne katalogi na powyższe artykuły jak i na **bibliotekę tanich książeczek i książeczek ludowych, wysyłają się bezpłatnie i franko.**

2. WYDANIE.

Radicale Heilung

der Pollutionen und der Impotenz (bez lekarstwa). Księgarnia **Huber & Lahme** w **Wiedniu,** Stadt, Herrengasse 6. — Cena 1 złr., pocztą 1 złr. 10 ct. (637 3-10)

Tylko 3 złr.

najstosowniejszy

podarek na uroczystości!

(Pamiątka po zmarłych!)

Zakład także otwarty

w niedzielę popołudniu.

Portrety w naturalnej wielkości

według każdej nadesłanej fotografii Zadatek 1 złr. Termin dostawy w przeciągu 10ciu dni. Fotografia zostaje nieuszkodzoną. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. (366-5-10)

Odznaczony zakład artystyczny p. f.

Siegfried Bodascher

w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse 6.

Papier klosetowy 15 c.

500

Schottwiener Papierfabrik,

Wien, VII., Kaiserstrasse 76.

(118-54-)

Kielskie piklingi

najl. wędzone paczka poczt. ok. 45 szt. złr. 1·70; śledzie łososiowe najl. paczka poczt. ok. 35 szt. złr. 2·25; kawior wielkoziar. kilo złr. 2·80, średnioziarn. złr. 2 35; węgorz w galarecie, gruby, baryłk. poczt. złr. 3 70 opłat. za zaliczką. Kupcom taniej.

K. J. Lücke & Co., w Hamburgu.

(618-5-6)

Solitera leczy (i listownie) **Dr. Bloch w Wiedniu,** Praterstrasse 42.

(426 7 32)

Brömer

Elmerhausen & Co.

w WIEDNIU,

II., Lichtenauergasse 1,

Skład angielskich bicyklów

Nowo poprawny (628-4-30)

wojskowy bicykl,

wszędzie łożysko kuliste, niklowany, gustowny, trwały. Cena 135 złr., także na spłaty. **Illustr. katalog darmo. Opis użycia 20 c.**

Röslera woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem na **ból zębów** oraz do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta oddawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz

W. Rösler's Nachfolger

w Wiedniu I Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara aptek., A. Siedleckiego aptek., W. Redyka aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego; w Warez u B. Krzywobłockiego aptekarza. (133 24-)

Zawiadamiam Osoby, które miały zamiar nabycia jednego z dwóch ołtarzy gotyckich kamiennych, jakie miałem u siebie, że jeden został kupiony do kościoła w Staromieściu i tamże ustawiony, drugi zaś takisam

Ołtarz gotycki

także 26' wysoki i z 5 figurami, wówczas nieskończony, obecnie na ostatniem wykończeniu będący — tudzież piękne gotowe **cyboryum** marmurowe — są **pod korzystnemi warunkami do nabycia.**

Polecam również Szanownej Publiczności mój od 38miu lat istniejący

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski

obecnie z powodu przeniesienia składu kamieni i nagrobków na nowe miejsce, **świeżo zaopatrzony** w znaczny **wybór pomników** kamiennych, marmurowych, granitowych i syenitowych, oraz kominków marmur. do salonów.

Stawiam kaplice, groby pojedyncze i familijne, oraz przyjmuję **wszelkie obstalunki** na roboty budowlane po **umiarkowanych cenach.**

Wielki wybór pięknych wzorów na ołtarze, ambony, chrzcielnice i t. p. w różnych stylach — przeważnie gotyckich — od najskromniejszych do najbogatszych. (583 3-)

E. Stehlik w Krakowie, ul. Kolejowa 3.

Wiedeń — „Hôtel Métropole".

Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai.

Wielki pierwszorzędny hotel.

300 pokoi i salonów (od 1 złr. wzwyż) **winda osobowa,** czytelnia z dziennikami wszelkich krajów (także „Czas"). **Wspaniałe podwórze oszklone.** Kąpiele Dunajowe i biuro telegr. w hotelu. Stacya tramwajowa przed hotelem, omnibus hotelowy na dworcach kolejowych. Przy dłuższym pobycie **zniżone ceny.** (368-16-92) **L. SPEISER,** dyrektor.

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

OSTRZEŻENIE.

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewiów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby **zastojach krwi** i hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cent.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

Olej tranowy M. Krohn & Co.

w *Bergen* (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci.

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadwor., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk F. Sobierajski apt., Siedlecki apt., M. Jawornicki kup., St. Feintuch kup.,—w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M Kulak apt.,— w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt. J. Rohm apt.,—we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt. —w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz, wdowa, R. Jakubowski aptek. — w NOWYM TARGU C. Laur, — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt.,—w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski apt., — w PODGORZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Amirowicz apt., A. Beill aptek., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz, — w ZBARAZU Izydor Süssermann, — w ZŁOCZOWIE F. Petesch aptek. (748-19-)

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*